DZIŚ STREFA BIZNESU

PAŃSTWO TRACI NA ALKOHOLU

KOSZTY SPOŁECZNE SĄ WYŻSZE NIŻ ZYSKI Z AKCYZY

Nr ISSN 2353-6136
Nr indeksu 50-32X

www.kurierlubelski.pl

Nr 86 (18.262) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 22.07.2026

69 lat

kurier lubelski

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Bezpieczeństwo

Nowe przepisy o elektrycznych hulajnogach nie działają?

Liczba wypadków z udziałem użytkowników hulajnóg elektrycznych rośnie w zatrważającym tempie - wynika z danych policji
– Str. 7

Rozmowa

Ks. Łukasz Plata: W Imię Jezusa służyć i zapraszać ludzi do Boga

Nowa ewangelizacja to pojęcie, które wprowadził św. Jan Paweł II w kontekście pewnych zmian, które dokonują się w Europie
– Str. 4

Niebezpieczny barszcz pojawił się w Lublinie. Kontakt z rośliną może powodować poparzenia skóry
– Str. 3

Mimo zakazów energetyki ciągle na topie wśród młodzieży. Młodzież nieustannie eksperymentuje z używkami, zwłaszcza w wakacje
– Str. 6



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Lublin

Remont al. Kraśnickiej nieskończony, a zamkną jeszcze ulicę Nałęczowską

Artur Jurkowski

Posypał się harmonogram prac remontowych na al. Kraśnickiej. – Pogoda oraz procesy technologiczne związane z realizacją poszczególnych faz remontu – tłumaczy enigmatycznie Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego.

Obecny, zmieniony harmonogram prac zakłada, że utrudnienia w ruchu potrwają ją do końca tego tygodnia. – W związku z kontynuacją prac przy przebudowie skrzyżowania w ciągu ulic: Kraśnicka – Głęboka – Nałęczowska, w dniach 20-24 lipca (poniedziałek-piątek) wystąpią utrudnienia w ruchu oraz obowiązywać będą objazdy dla komunikacji miejskiej – zapowiada Monika Fisz, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Remont jezdni zaczął się 13 lipca, obecnie prace obejmuj nitkę prowadzącą w kierunku granicy miasta.

– W związku z robotami na Kraśnickiej w ciągu dnia występować będą zawężenia jezdni (od 7:00 do 17:00), a w godz. 17:00 – 3:00 nastąpi całkowite zamknięcie jezdni – opisuje Monika Fisz.



FOT. ARTUR JURKOWSKI

Skrzyżowanie Nałęczowskiej z al. Kraśnicką

Zamykanie jezdni dla ruchu rozbite jest na dwie fazy: 22 lipca – od ul. Nałęczowskiej do ul. Powstania Styczniowego. 23 lipca – od ul. Nałęczowskiej do ul. Wojciechowskiej.

Utrudnienia w ruchu w tym rejonie miasta dadzą w kość kierowcom, bo remonty potrwają co najmniej do połowy sierpnia i obejmą też ul. Nałęczowską oraz ul. Głęboką.

– W dniach 23 i 24 lipca prace zaczną się na ul. Nałęczowskiej, na odcinku od al. Kraśnickiej do ul. Morwowej (w kierunku drogi wyjazdowej na Kraśnik). Wykonywane będzie frezowanie i układanie warstw bitumicznych – opisuje Monika Fisz. – Obowiązywać będą lokalne zawężenia jezdni w godz. 7:00-17:00, a w piątek 24 lipca cała jezdnia zostanie wyłączona z ruchu – precyzuje Monika Fisz.

Wprowadzone będą objazdy dla pojazdów komunikacji miejskiej. Szczegóły znajdziecie na przystankach.

Lubelskie

13 tys. sadowników i rolników zgłosiło straty w uprawach

AR, PAP

Około 13 tys. sadowników i rolników zgłosiło straty w uprawach wskutek wiosennych przymrozków na Lubelszczyźnie - podał we wtorek Lubelski Urząd Wojewódzki. Resort rolnictwa zapewnił, że poszkodowani otrzymają pomoc i rekompensaty.

Omówienie sytuacji rolników z województwa lubelskiego w kontekście niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, np. przymrozków, suszy, gradobicia, było jednym z tematów wtorkowego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Rolniczego w Lublinie.

Podczas briefingu wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka zapewniła o wsparciu finansowym resortu dla poszkodowanych. - Na pogodę nie mamy wpływu, ale nie pozostawiamy rolników samym sobie – zapowiedziała.

Skala pomocy ma zależeć od wielkości strat, a te trzeba najpierw oszacować. Ich oceną zajmują się specjalne komisje powoływane przez wojewodów. - Czekamy na te szacunki i z automatu będziemy uruchamiać kolejne procedury – dodała minister Gromadzka. Zaznaczyła jednocześnie, że ministerstwo będzie się starać, by pomoc jak najszybciej trafiła do poszkodowanych.

Między 20 a 30 kwietnia br. w niemal całej Polsce wystąpiły silne przymrozki. W wielu miejscach temperatura przy gruncie spadła nawet do minus 10 stopni Celsjusza i utrzymywała się przez wiele godzin.

eprasa.pl 4555f40d14

POLECAMY

PIĄTEK: Carnaval Sztukmistrzów na ulicach Lublina | Wywiad z Justyną Steczkowską

22.07.2026
Środa

Dziś imieniny: Magdalena, Albin, Teofil
Telefon alarmowy: 112

KURIER LUBELSKI

Redaktor naczelny
Krzysztof Nowacki
Z-ca redaktora naczelnego
Marek Podgajny
Wydawcy
Barbara Woźnica
Marek Podgajny

www.kurierlubelski.pl

Polska Press
Makroregion Wschód
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1
20-002 Lublin, tel. 81 44-62-800
redakcja@kurierlubelski.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Karolina Rudnicka
Biuro reklamy oddziału
tel. 504 058 040
reklama@kurierlubelski.pl
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.
04-190 Warszawa
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PISALIŚMY W KURIERZE

22 lipca 2010 r. Uwaga na głowy! Spadają balkony

Ciężki, murowany balkon runął z pierwszego piętra na chodnik przy ul. Kunickiego 68. To cud, że nikt nie zginął. – Żona usłyszała potworny huk. Myślała, że to cała kamienica się zawaliła – mówi Czytelnik, od którego dowiedzieliśmy się o zdarzeniu.
Właściciel mieszkania, z którego odpadł balkon, był wtedy w domu. - Nie było żadnych pęknięć, niczego takiego. Ta część elewacji, nad którą był balkon, była niedawno remontowana – dziwi się mężczyzna.
Swoje postępowanie prowadzi policja.
Mieszkańcy pobliskich kamienic od razu znaleźli winnego. – To przez ten wściekły ruch. Puszczają obok nas tiry, które jeżdżą i trzęsą wszystkim, to i kamienica zaczyna się walić. Przy Kunickiego nie sposób mieszkać, jest głośno i niebezpiecznie. Może teraz ktoś zrobi coś z tą sprawą – ma nadzieję mężczyzna mieszkający po drugiej stronie ul. Kunickiego. JJ

KALENDARIUM

1018
Wyprawa kijowska: w bitwie pod Wołyniem książę Polski Bolesław I Chrobry pokonał wielkiego księcia kijowskiego Jarosława I Mądrego.

1807
Napoleon Bonaparte nadał Księstwu Warszawskiemu Konstytucję oraz Kodeks cywilny.

1944
W Moskwie ogłoszono Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Tego samego dnia rozpoczęły się walki oddziałów Armii Czerwonej z Niemcami o Lublin.

2007
Potężne trąby powietrzne przeszły nad Lubelszczyzną, powodując znaczne zniszczenia.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Lubelski”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

POGODA

dziś
21°C/13°C

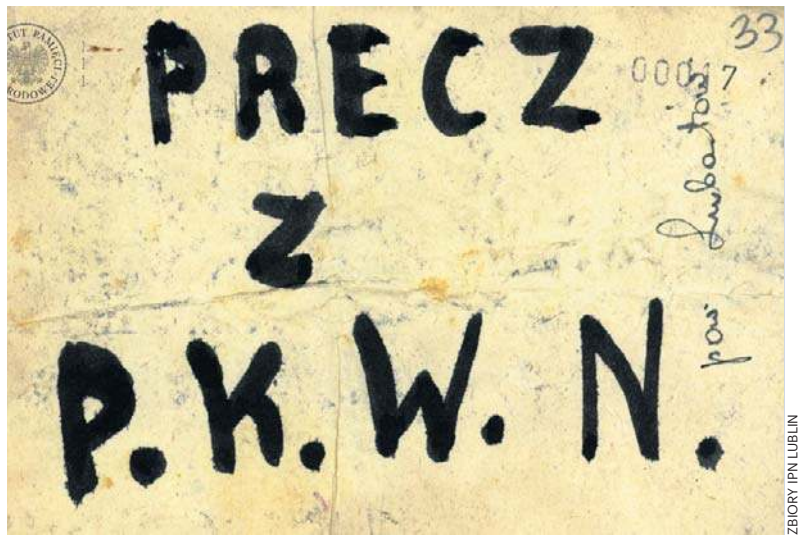
jutro
19°C/12°C

IPN LUBLIN

Kłamstwa PKWN

Marcin Krzysztofik

Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz ogłoszenie Manifestu PKWN należą do największych fałszerstw politycznych okresu instalowania władzy komunistycznej w Polsce.



ZBIORY IPN LUBLIN

Prosta ulotka wskazująca na stosunek części społeczeństwa do organów władzy - ustanowionych przez komunistów – znaleziona w pow. lubartowskim

Pierwszym kłamstwem było miejsce i data utworzenia PKWN. Komitet nie powstał 22 lipca w Chełmie, lecz 21 lipca 1944 r. w Moskwie, podczas narady z udziałem Józefa Stalina. To właśnie przywódca Związku Sowieckiego zatwierdził skład personalny PKWN oraz zakres jego kompetencji. Dopiero po zakończeniu rozmów członkowie Komitetu zostali przetransportowani samolotami na teren Polski. Do Chełma przybyli 27 lipca, a więc pięć dni po dacie podawanej w oficjalnej propagandzie. W chwili ogłoszenia Manifestu większość członków PKWN nadal przebywała na terytorium Związku Sowieckiego.

Drugim elementem fałszu był sam Manifest PKWN. Dokument datowano na 22 lipca 1944 r. w Chełmie, choć został opracowany wcześniej w Moskwie przez działaczy Związku Patriotów Polskich oraz polskich komunistów przy ścisłym udziale władz sowieckich. Istnieją dwie wersje wydrukowanego Manifestu – pierwotna drukowana w Moskwie oraz późniejsza drukowana po 26 lipca 1944 r. w Chełmie. Celem było stworzenie wrażenia, że nowa władza wyłoniła się na „wyzwalanych” ziemiach polskich, a nie została narzucona przez Stalina.

Kolejnym kłamstwem było przedstawianie PKWN jako legalnej reprezentacji państwa polskiego. W lipcu 1944 r. jedynym rządem pozostawał Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Londynie, powołany zgodnie z konstytucją kwietniową z 1935 r. PKWN nie posiadał żadnej podstawy konstytucyjnej ani faktycznego demokratycznego mandatu. Swoją pozycję zawdzięczał wyłącznie obecności Armii Czerwonej oraz politycznemu wsparciu Kremla.

Fałszywe były również deklaracje programowe Manifestu. Dokument zapowiadał odbudowę demokratycznego państwa, gwarancję swobód obywatelskich, wolność sumienia, wolność słowa oraz przeprowadzenie wolnych wyborów. W praktyce już w pod koniec lipca 1944 r. rozpoczęto likwidację struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Żołnierze Armii Krajowej byli rozbrajani, aresztowani przez NKWD i wywożeni do łagrów lub więzień. Władze komunistyczne rozpoczęły także budowę własnego aparatu represji.

Szczególnie wymownym przykładem rozbieżności między deklaracjami a rzeczywistością były wydarzenia z lat 1946–1947. Zapowiadane w Manifeście demokratyczne wybory zastąpiono zarówno sfałszowanym referendum z 30 czerwca 1946 r. jak również sfałszowanymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r., które przy użyciu terroru i fałszerstw zapewniły komunistom pełnię władzy. Tym samym obietnice wolnych wyborów okazały się wyłącznie elementem propagandy.

Kłamstwem było także przedstawianie PKWN jako obrońcy polskiej racji stanu. Już 26 lipca 1944 r. przedstawiciele Komitetu podpisali w Moskwie porozumienie z rządem ZSRR uznające linię Curzona za przyszłą granicę wschodnią Polski. Oznaczało to zgodę na utratę niemal połowy terytorium II Rzeczypospolitej wraz z Wilnem, Lwowem i znaczną częścią Kresów Wschodnich. Decyzję tę podjęto bez udziału legalnych władz polskich i bez konsultacji ze społeczeństwem.

Mit PKWN przez ponad czterdzieści lat pozostawał jednym z fundamentów legitymizacji Polski Ludowej. Coroczne obchody 22 lipca, liczne pomniki, nazwy ulic oraz umieszczenie daty 22 lipca na Konstytucji PRL z 1952 r. miały utrwalać przekonanie, że właśnie wtedy narodziła się nowa Polska. Dziś można jednoznacznie określić, że PKWN był narzędziem polityki Stalina, a Manifest PKWN stanowił przede wszystkim instrument propagandowy służący stworzeniu pozorów legalności przejęcia władzy przez komunistów.

eprasa.pl 4555f40d14

LUBLIN

Uwaga! Niebezpieczny barszcz pojawił się w mieście

Aleksandra Szymczyk

Barszcz Sosnowskiego ponownie pojawił się na terenie Lublina. Kontakt z rośliną może być niebezpieczny dla zdrowia ludzi, dlatego urzędnicy apelują o zgłaszanie miejsc występowania tej rośliny.



FOT. JACEK ZEMŁA

Kontakt z Barszczem Sosnowskiego może spowodować m.in. oparzenia skóry. Jego usunięcie trzeba zlecić specjalistycznej firmie

Lublin od kilku lat prowadzi walkę z barszczem Sosnowskiego – jednym z najbardziej niebezpiecznych gatunków inwazyjnych w Polsce. W tym roku stanowiska barszczu zlokalizowano w okolicach ul. Wądolnej przy rzece Czechówce oraz w rejonie al. Solidarności i ul. Willowej.

– Na terenach miejskich zdarzają się już tylko pojedyncze ogniska inwazyjnego barszczu, gdyż od kilku lat prowadzimy systematyczne działania, które okazują się skuteczne. To jednak wyjątkowo trudny przeciwnik. Barszcz Sosnowskiego i barszcz kaukaski posiadają rozbudowany system korzeniowy sięgający nawet dwóch metrów oraz nasiona o dużej zdolności rozsiewania. Dlatego stosujemy metodę wapnowania – po wykopaniu korzeni miejsce zasypywane jest wapnem, co tworzy zasadowe środowisko utrudniające ponowny wzrost roślin – wyjaśnia Blanka Rdest, dyrektor Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej w Lublinie.

Miasto apeluje do mieszkańców, aby nie ignorowali miejsc, w których zauważą te rośliny.

Jeżeli barszcz Sosnowskiego zostanie zauważony na terenie miejskim (lub nie wiadomo, kto jest właścicielem działki) należy zgłosić to do Straży Miejskiej pod numerem tel. 986. Funkcjonariusze zabezpieczą miejsce i przekażą informacje odpowiednim służbom.

W przypadku terenów należących do spółdzielni mieszkaniowych zgłoszenie należy kierować do administracji osiedla. Za usunięcie barszczu z prywatnych posesji odpowiadają właściciele nieruchomości.

Każde potwierdzone stanowisko jest zgłaszane do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i trafia do ogólnopolskiego rejestru gatunków obcych.

Dlaczego barszcz Sosnowskiego jest tak niebezpieczny?

Barszcz Sosnowskiego stanowi zagrożenie nie tylko dla środowiska, ale przede wszystkim dla ludzi. Kontakt z jego sokiem, szczególnie podczas słonecznej pogody, może prowadzić do poważnych oparzeń skóry oraz długotrwałych uszkodzeń. Roślina jest również zagrożeniem dla lokalnych ekosystemów, ponieważ wypiera rodzime gatunki i szybko zajmuje kolejne tereny.

Problemem jest także jej rozpoznanie. Jak informuje urząd, około 60 proc. zgłoszeń dotyczy roślin, które jedynie przypominają barszcz Sosnowskiego. Najczęściej mylony jest z barszczem zwyczajnym, arcydzięglem litworem, pasternakiem zwyczajnym, podagrycznikiem, wrotyczem czy nawet krwawnikiem.

Charakterystycznymi cechami barszczu Sosnowskiego są: bardzo duże, intensywnie zielone liście, silnie bruzdowana łodyga z fioletowymi plamkami, łodyga osiągająca u podstawy od 5 do 12 cm średnicy i imponujące rozmiary całej rośliny.

Specjaliści podkreślają, że najważniejsze jest niedopuszczenie do zakwitnięcia i rozsiania nasion, ponieważ właśnie w ten sposób barszcz najłatwiej opanowuje kolejne tereny.

Osoby, które potrzebują informacji dotyczących bezpiecznego usuwania i utylizacji barszczu Sosnowskiego, mogą kontaktować się z Wydziałem Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Lublin pod numerem 81 466 31 00.

LUBELSKIE



FOT. PSP LUBLIN

Intensywne opady deszczu i silny wiatr spowodowały w niedzielę liczne podtopienia. Strażacy przez kilkanaście godzin w wielu miejscowościach na terenie woj. lubelskiego pomagali mieszkańcom usuwać skutki gwałtownych burz i opadów.
Najwięcej zgłoszeń dotyczyło zalanych piwnic oraz posesji. Strażacy aż 234 razy wypompowywali wodę z zalanych obiektów. Kolejne 51 interwencji związanych było z usuwaniem połamanych drzew i konarów, które blokowały drogi oraz zagrażały bezpieczeństwu. Silny wiatr uszkodził również kilka dachów budynków. Największa liczba zdarzeń została odnotowana w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim. Jedno ze zgłoszeń dotyczyło m.in. zalania podziemnych korytarzy w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. ASZ

REKLAMA 0011555731

Na sprzedaż nieruchomość produkcyjno-magazynowa

powierzchnia: 0,9205 ha

Położona w m. Gromada, gmina Biłgoraj

· hala produkcyjno-magazynowa z częścią socjalno-biurową o pow. użytkowej 3 220,90 m²,

· budynek magazynowy o pow. użytkowej 365,00 m².

Cena netto: 5 200 000,00 zł

Telefon: 846868446 E-mail: bank@bsbilgoraj.pl



AKCJA CHARYTATYWNA 0211543660



eprasa.pl 4555f40d14

ROZMOWA

W Imię Jezusa służyć i zapraszać ludzi do Boga

Ks. Łukasz Plata: - Osobiście uważam, że pojęcie nowej ewangelizacji może być traktowane negatywnie. Wiele osób wiąże je z ryzykiem, że my pod płaszczykiem nowej ewangelizacji zmieniamy treść nauczania Kościoła

Jakub Sarek

- Jeżeli chcemy być w jednym Kościele i wyznajemy w Credo: „wierzę w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół" to z tego Kościoła nie można nikogo wykluczać, wyprowadzać i nie można przeciwko temu Kościołowi nikogo nastawiać - mówi ks. dr Łukasz Plata, ewangelizator, wykładowca teologii moralnej na KUL.



FOT. KONRAD SUGIER

Ks. dr Łukasz Plata, ewangelizator

Czy nowa ewangelizacja działa?

Ewangelizacja działa od dwóch tysięcy lat, bo jest głównym zadaniem Kościoła. Ewangelizować, to znaczy głosić słowo Boże. Natomiast nowa ewangelizacja to pojęcie, które wprowadził św. Jan Paweł II w kontekście pewnych zmian, które dokonują się w Europie. Ale zanim o tym, to najpierw trzeba rozróżnić dwie rzeczy. Ewangelizację dzielimy na ewangelizację „ad gentes", adresowaną do tych, którzy nie znają jeszcze Pana Jezusa. Po to, żeby uwierzyli w Niego i przyjęli sakramenty święte, zwłaszcza sakrament Chrztu Świętego. Ma ona na celu rozbudzenie wiary. To jest ewangelizacja pierwotna, która jest związana z głoszeniem Jezusa Zmartwychwstałego i kerygmatu, czyli tej najważniejszej informacji: „Bóg cię kocha, czeka na ciebie".

Dobrze, to czym ta nowa ewangelizacja właściwie jest?

Z kolei pojęcie nowej ewangelizacji pojawiło się w kontekście tych osób, które utraciły wiarę i potrzebują rozpalenia jej na nowo. Osobiście uważam, że pojęcie nowej ewangelizacji może być traktowane negatywnie. Wiele osób wiąże je z ryzykiem, że my pod płaszczykiem nowej ewangelizacji zmieniamy treść nauczania Kościoła. Zapewniam, że tak nie jest. Kościół nieustannie głosi niezmienną i stałą Prawdę objawioną przez Chrystusa. A gdy zachęca do nowej ewangelizacji zauważa potrzebę znalezienia nowych sposobów wychodzenia do osób z Dobrą Nowiną. Trzeba ją dzisiaj głosić wykorzystując wszystkie ludzkie i duchowe możliwości (...).

A jak w ludziach na nowo rozpalić wiarę?

Trzeba uczciwie przyznać, że największą „robotę" wykonują nie ewangelizatorzy czy charyzmatycy, którzy pojawiają się na rozmaitych eventach, ale kapłani, którzy systematycznie posługują w parafiach. Ich praca duszpasterska jest niedoceniana i zbyt mało się o niej mówi. Ostatnio byłem właśnie w malutkiej parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Dąbrówkach Breńskich w mojej rodzinnej diecezji tarnowskiej. Ksiądz proboszcz ma tam pod opieką dwieście rodzin. I wśród nich posługuje, głosi Słowo Boże, codziennie sprawuje sakramenty święte. Siedzi w konfesjonale. Wypełnia w ten sposób to o czym mówił papież Franciszek, gdy porównywał Kościół do szpitala polowego. Parafia to przychodnia pierwszego kontaktu, do której puka człowiek znajdujący się w jakiejś trudnej sytuacji życiowej, potrzebujący spotkać się z Panem Bogiem i który chce uchwycić nadzieję. Parafia to fundament.

Tradycjonaliści katoliccy i osoby związane z Oazą, Odnową w Duchu Świętym w internetowych dyskusjach nie pałają do siebie sympatią i wzajemnie budują wokół siebie mury. Tradycjonaliści zarzucają im modernizm, głoszenie herezji czy protestantyzację. Ze strony Osób z Odnowy w Duchu Świętym padają z kolei oskarżenia o wstecznictwo, staroświeckość, brak miłości i rozbijanie jedności Kościoła. Jak pogodzić ze sobą te dwa światy?

Jeżeli chcemy być w jednym Kościele i wyznajemy w Credo: „wierzę w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół" to z tego Kościoła nie można nikogo wykluczać i wyprowadzać i nie można przeciwko temu Kościołowi nikogo nastawiać. Prawdziwe charyzmaty służą dobru Kościoła poprzez budowanie wspólnoty, a nie murów. Osobiście przekonałem się, że można pięknie liturgię odprawiać i być niewierzącym. A dodatkowo dzielić i rozpraszać. Kościół posiada takie bogactwo różnych wspólnot i daje nam przestrzeń do tego, aby swoją wrażliwość i pobożność realizować na różne sposoby, nie przeciwstawiając jednych drugim. I my, jeżdżąc Ewangelibusem, staramy się to czynić. W jednej z diecezji kapłan sympatyzujący z ruchem tradycjonalistycznym i posługujący w parafii, w której miałem prowadzić rekolekcje, zniechęcał wiernych do mnie. Nie podobała mu się idea Ewangelibusa. Po rekolekcjach przyszedł do mnie i powiedział mi: „Łukasz, przepraszam cię, bo miałem złe zdanie o Tobie. Ty robisz to wszystko po katolicku, nie wychodzisz poza żadne normy". Naszą intencją, jako osób zaangażowanych w incjatywę Ewangelibus jest to, aby pokazywać, że my wyrastamy z rzeczywistości Kościoła w którym jest jako osoba Duch Święty. Tradycja, charyzmaty, Duch Święty, dbałość o liturgię nie kłóci się ze sobą, ale ma wzajemnie się uzupełniać, dopełniać i prowadzić wszystkich wiernych do zbawienia. A ci są na różnych etapach życia duchowego i w różnych odległościach od Kościoła. Często bardzo daleko od niego. Może ktoś siedzi gdzieś pod mostem i trzeba do niego dotrzeć z Ewangelią. Nakarmić, umyć, opatrzeć rany i zachęcić do przyjścia do kościoła na Msze świętą. A żeby to zrobić niekiedy trzeba zdjąć te pięknie przyozdobione szaty liturgiczne, wyjść do ludzi, aby w Imię Jezusa służyć i zapraszać ludzi do Boga.

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

REKLAMA 0011550896



eprasa.pl 4555f40d14

LUBLIN

Wielka niewiadoma na stacjach paliw. Czy ceny będą dalej rosły?

Joanna Jastrzębska

Ceny paliw na stacjach rosną, a kierowcy zastanawiają się jak długo jeszcze. – Wszystko zależy od tego, jak rozwinie się sytuacja pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Iranem w Cieśninie Ormuz – mówi ekspert dr hab. Mariusz Kicia z UMCS.



FOT. ARTUR JURKOWSKI

Wtorkowy poranek na stacji przy ul. Głębokiej w Lublinie. Bezołowiowa 95 po 7,39 zł, a ON za 7,64

– Cały czas mam w pamięci ceny za CPN (rządowy program Ceny Paliwa Niżej – przyp. red.), kiedy za litr płaciło się nieznacznie powyżej 6 zł. To była końcówka czerwca. Teraz wzrost wydaje się niepohamowany. Jeszcze w poniedziałek po południu na mojej stacji litr ropy był za 7,59 zł. Dziś rano już za 7,79. To duża podwyżka – przyznaje nasz Czytelnik, kierowca BMW.

Kilka dni temu premier Donald Tusk stanowczo zapowiedział, że nie przewiduje przedłużenia CPN, czyli obniżonej stawki VAT i ustalania maksymalnej ceny paliw na stacjach. – Z budżetu państwa nie możemy bez końca wykładać na to pieniędzy. I tak długo wytrzymaliśmy, utrzymując najniższe ceny paliw w Europie, ale wytrzymałość budżetu również ma swoje granice – powiedział.

Od lipca ceny wzrosły skokowo o ok. 80 gr na litrze, co było efektem wygaśnięcia CPN. Przez kilkanaście dni pozostawały na stałym poziomie aż do zeszłego tygodnia, kiedy rozejm na Bliskim Wschodzie został zerwany.

Obecnie baryłka ropy na światowych rynkach ma najwyższą cenę od ponad miesiąca – ponad 90 dolarów.

Marcin Wawrzkiewicz z MAIcom Finance nazywa najbliższy czas „fazą podwyższonej niepewności". Z kolei dr hab. Mariusz Kicia z Katedry Finansów Przedsiębiorstw UMCS również przyznaje, że na ten moment trudno o konkretne prognozy.

– Nikt nie jest w stanie powiedzieć, kiedy cena za litr przekroczy 8 zł. Wszystko zależy od tego, jak rozwinie się sytuacja w Cieśninie Ormuz. Tutaj tak naprawdę górnej granicy nie ma. To oczywiście nie znaczy, że za chwilę będziemy mieli ropę po 200 dolarów, ale w obecnej sytuacji z łatwością może przekroczyć 100 dolarów, i to z zapasem – prognozuje ekspert.

Dr hab. Kicia mimo wszystko nie wyklucza powrotu rządowej ochrony cen paliw. – Myślę, że rząd trochę za wcześnie zrezygnował, bo uwierzył w porozumienie, jak chyba wszyscy, bo rynek też cenę ropy przecenił. Natomiast powoli znowu zbliżamy się do warunków, w którym CPN było wprowadzone.

REKLAMA 0011556458

Zarząd Nieruchomości Komunalnych w Lublinie

ul. Grodzka 12, 20-112 Lublin
tel. 81 53 71 200, 81 53 71 207, fax 81 53 71 201

informuje

że w dniu **7.08.2026** roku odbędzie się

przetarg w formie licytacji ustnej na objęcie w najem lokalu mieszkalnego przy ul. Garbarskiej 8/25 do remontu we własnym zakresie i na własny koszt

o powierzchni przekraczającej 80,00 m² wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta Lublin

Licytacja odbędzie się o godzinie **10.00** w sali konferencyjnej ZNK (I piętro) przy ul. Grodzkiej 12 w Lublinie.

Ogłoszenie o przetargu zawierające wszystkie wymagane informacje dostępne jest od dn. 23.07.2026 r. na tablicach ogłoszeń:
- w siedzibie ZNK,
- w siedzibach administratorów
- na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń w siedzibie Urzędu: Ratusz, plac Króla Władysława Łokietka 1 na stronie internetowej Urzędu Miasta Lublin i na stronie BIP- Elektroniczna Tablica Ogłoszeń
- na stronie internetowej Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie: www.znk-lublin.pl (w zakładce Aktualności oraz Przetargi – Inne – Rok 2026)

Informacje oraz wymagane oświadczenia dostępne są pod adresem jw. oraz na stronie internetowej Wynajmującego. W terminie do **6.08.2026** r. wymagane **wadium** powinno znaleźć się na koncie ZNK. Wpłaty wadium w kasie ZNK nie są przyjmowane.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy
Działu Lokali Mieszkalnych ZNK, ul. Grodzka 12, pokój 102
lub tel. 81 53 71 207 oraz 81 53 71 277

REKLAMA 0011557223

Małgiew, dn. 22 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Małgiew

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Małgiew

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U z 2026 r., poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) w związku z Uchwałą Nr X/83/25 Rady Gminy Małgiew z dnia 30 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Małgiew, ogłaszam **o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Planu ogólnego Gminy Małgiew** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w okresie od 22.07.2026 r. do 19.08.2026 r. w następujących formach:
- zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie od 22.07.2026 r. do 19.08.2026 r.,
- spotkanie otwarte, które odbędzie się 5.08.2026 r. o godz. 15.30, w sali sesyjnej, ul. Partyzancka 2, 21-007 Małgiew,
- dyżur projektanta, który odbędzie się 5.08.2026 r. w godz. od 16.30 do 18.30, w sali sesyjnej, ul. Partyzancka 2, 21-007 Małgiew.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w okresie konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Gminy Małgiew, ul. Partyzancka 2, 21-007 Małgiew, pok. nr 202, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Małgiew w zakładce Planowanie przestrzenne / Plan ogólny gminy / Ponowne konsultacje społeczne.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać wyłącznie za pomocą obowiązującego formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Małgiew w zakładce: Planowanie przestrzenne / Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Małgiew w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19 sierpnia 2026 r. w następujący sposób:
- w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy lub pocztą na adres: Urząd Gminy Małgiew, ul. Partyzancka 2, 21-007 Małgiew lub
- w postaci elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: melgiew@melgiew.pl lub poprzez platformę ePUAP na adres skrytki: /urzadgminymelgiew/skrytka lub poprzez usługę e-doręczenia na adres: AE:PL-35733-37591-CSRBF-29 – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Małgiew.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo do uzyskania wszelkich dostępnych informacji o źródle danych osobowych, jeżeli dane te nie zostały zebrane od osoby, której dotyczą, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

/-/ Magdalena Wójcik
Wójt Gminy Małgiew

REKLAMA 0011556726

22 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Siennica Różana

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Siennica Różana

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) w związku z Uchwałą Nr III/21/2024 Rady Gminy Siennica Różana z dnia 27 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Siennica Różana, ogłaszam **o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Planu ogólnego gminy Siennica Różana** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w okresie od 22.07.2026 r. do 19.08.2026 r. w następujących formach:
- zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie od 22.07.2026 r. do 19.08.2026 r.,
- spotkanie otwarte, które odbędzie się 6.08.2026 r. o godz. 15.45, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Siennica Różana, Siennica Różana 265 A, 22-304 Siennica Różana,
- dyżur projektanta, który odbędzie się 6.08.2026 r. w godz. od 16.45 do 18.45, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Siennica Różana, Siennica Różana 265 A, 22-304 Siennica Różana.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w okresie konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Gminy Siennica Różana, Siennica Różana 265 A, 22-304 Siennica Różana, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Siennica Różana w zakładce Planowanie przestrzenne / Akty planowania przestrzennego w opracowaniu / Plan Ogólny Gminy / Projekt planu - konsultacje społeczne.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać wyłącznie za pomocą obowiązującego formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Siennica Różana w zakładce: Planowanie przestrzenne / Wzór Formularza Pisma Dotyczącego Aktu Planowania Przestrzennego.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Siennica Różana w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19 sierpnia 2026 r. w następujący sposób:
- w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy lub pocztą na adres: Urząd Gminy Siennica Różana, Siennica Różana 265 A, 22-304 Siennica Różana lub
- w postaci elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@siennica.pl lub poprzez platformę ePUAP na adres skrytki: ct20kbp92i/skrytka lub poprzez usługę e-doręczenia na adres: AE:PL-46838-79390-CUUBR-23 – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Siennica Różana.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo do uzyskania wszelkich dostępnych informacji o źródle danych osobowych, jeżeli dane te nie zostały zebrane od osoby, której dotyczą, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

/-/ Leszek Proskura
Wójt Gminy Siennica Różana

eprasa.pl 4555f40d14

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, cykliniowanie, lakierowanie, zabudowa k-g, elektryka, nietypowe zlecenia, 883-211-674

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

INNE

KOMPLEKSOWE uprzątanie, strychów, garaży, mieszkań, wywóz sprzętu AGD, złomu, gruzu, starych, zepsutych mebli, koszenie zaniedbanych działek kosą spalinową, rozdrabnianie gałęzi rębakiem, 530-373-641

Towarzyskie

SANDRA, 885-213-554

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

STYL ŻYCIA

Energetyki ciągle na topie wśród młodzieży

Agnieszka Romanowicz

Nieznacznie zmniejszył się odsetek uczniów pijących napoje energetyczne, odkąd wprowadzono zakaz ich sprzedaży nieletnim. Młodzież nieustannie eksperymentuje z używkami, zwłaszcza w wakacje.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Energetyki kuszą smakiem. Zakaz sprzedaży nie przekonał młodzieży o ich szkodliwości

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy przeprowadził badania na grupie prawie 1700 uczniów w wieku 12-17 lat. Pytał o spożywanie napojów energetycznych. Badacze chcieli sprawdzić, jak wpłynął na nie zakaz sprzedaży napojów energetycznych osobom nie mającym 18 lat, który wszedł w życie 1 stycznia 2024 r.

Smak ważniejszy niż zdrowie

Badanie, zrealizowane między lutym a czerwcem 2025 r. wykazało, że odsetek uczniów pijących napoje energetyczne zmniejszył się nieznacznie. - W ostatnim miesiącu przed badaniem spożywanie napojów zadeklarowało ponad 41 proc. uczniów, przy czym w szkołach średnich odsetek ten był zdecydowanie wyższy (47 proc.), w porównaniu do szkół podstawowych (22 proc.) - informuje Narodowe Centrum Edukacji Żywieniowej. - Nie stwierdzono istotnej statystycznie różnicy w spożywaniu napojów przez chłopców i dziewczęta.

Przed wprowadzeniem w Polsce zakazu sprzedaży, spożywanie napojów energetycznych deklarowało 46-66 procent młodzieży w wieku 11 - 19 lat. Badania wykazały, że głównym powodem sięgania po energetyki był ich dobry smak. Zakaz sprzedaży nie przekonał młodzieży o ich szkodliwości.

Tymczasem eksperci nie mają wątpliwości, że wiąże się ono z ryzykiem utraty zdrowia. - Wynika to przede wszystkim z działania substancji psychoaktywnych na organizm pozostający w fazie rozwoju, w tym zwłaszcza na centralny układ nerwowy, a co za tym idzie ze zwiększonej wrażliwości na stymulanty - wyjaśnia prof. Regina Wierzejska z Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej. - U osób regularnie pijących napoje energetyczne, w porównaniu do niepijących lub pijących je sporadycznie, częściej stwierdza się bóle głowy, problemy żołądkowo-jelitowe, nadpobudliwość, wahania nastroju, poczucie lęku, a nawet epizody sercowo-naczyniowe.

- Obecnie niepodważalnym czynnikiem zwiększającym popularność tych produktów wśród osób młodych jest ich intensywny marketing w mediach społecznościowych - ocenia NCEŻ.

Piwo, wódka, wino, leki

Wakacje to statystycznie okres, w którym nastolatkowie po raz pierwszy sięgają po używki.

Najbardziej rozpowszechnioną substancją psychoaktywną wśród młodzieży jest alkohol. Z badania przeprowadzonego w województwie kujawsko-pomorskim w 2024 r. wynika, że próby picia ma za sobą 68,9 proc. 15 i 16-latków i 87,6 proc. 17 i 18-latków. Porównując picie alkoholu wśród chłopców i dziewcząt, zarówno w młodszej, jak i starszej grupie dane są wyższe dla dziewcząt.

Młodzi najczęściej piją piwo, potem wódkę, a następnie wino. Stanu silnego upicia (rozumianego jako wypicie tyle, żeby np. zataczać się, bełkotać, nie pamiętać tego, co się działo) kiedykolwiek w życiu doświadczyło prawie 30 proc. młodszych uczniów z Kujaw i Pomorza i ok. 53 proc. starszych .

Wraz z wiekiem rośnie odsetek młodzieży deklarującej kontakt z substancjami psychoaktywnymi. W przypadku marihuany i haszyszu w młodszej grupie wiekowej używa ich 16,5 proc. badanych, a w starszej już 34 proc.

Drugie miejsce pod względem popularności zajmują leki uspokajające i nasenne bez recepty: 16,2 proc. w grupie 15–16 lat i 18,8 proc. w grupie 17–18 lat. Częściej sięgają po nie dziewczęta.

Niepokojącym zjawiskiem jest kontakt z silnymi używkami wśród nastolatków. Już w wieku 15–16 lat używają heroiny (2,4 proc.), LSD (3,1 proc.) czy narkotyków dożylnych (2,8 proc).

0011557380

Naszej Koleżance

Joannie Żytkowskiej

składamy szczere wyrazy współczucia,

słowa otuchy i wsparcia

po stracie

Taty

Koleżanki i Koledzy

z Urzędu Miasta Lublin

0011556970

„Nie umiera ten,
kto trwa w pamięci i sercach bliskich”

Pani Magdzie Janiak
oraz Jej Rodzinie

składamy
wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

Taty

W obliczu tej bolesnej straty
łączymy się z Państwem w myślach i modlitwie.
Niech wspomnienie Zmarłego stanie się
źródłem otuchy i duchowej siły
w tym trudnym czasie.

Społeczność Akademicka
Lubelskiej Akademii WSEI

0011557365

Zmarł

dr n. med.

Marek Łosicki

Pożegnamy Naszego Serdecznego Przyjaciela
w piątek 24 lipca godz. 14.00
w Kolumbarium przy ul. Lipowej w Lublinie
- wejście od ul. Białej.

Będzie nam Go bardzo brakowało...

Asia, Beata, Ewa, Jola, Jacek

AUTOREKLAMA



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i kurierlubelski.pl/nekrologi

eprasa.pl 4555f40d14

FOKUS

• **Marsz Pamięci** w 84. rocznicę rozpoczęcia przez Niemców „Grossaktion" przejdzie dziś ulicami Warszawy

WARSZAWA

1200 łamiących prawo w miesiąc. Nowe przepisy o hulajnogach nie działają?

Liczba wypadków z udziałem hulajnóg elektrycznych rośnie w zatrważającym tempie – wynika z najnowszych, wstępnych danych Komendy Głównej Policji za pierwsze półrocze 2026 roku

Marcin Koziestański

Wraz z początkiem czerwca bieżącego roku weszła w życie nowelizacja Prawa o ruchu drogowym, która miała uszczelnić dotychczasowe luki prawne i powstrzymać rosnącą falę urazów wśród nieletnich.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Od 3 czerwca obowiązuje obowiązek używania kasków przez młodych rowerzystów i kierujących e-hulajnogami

Kask obowiązkowy i mandaty dla rodziców

Od 3 czerwca 2026 roku przepisy nakładają bezwzględny obowiązek jazdy w atestowanym kasku ochronnym na wszystkie osoby do 16. roku życia poruszające się hulajnogami elektrycznymi, rowerami oraz UTO (urządzeniami transportu osobistego, np. segwaye czy longboardy). Obowiązek ten dotyczy każdej przestrzeni publicznej: dróg, ścieżek rowerowych, chodników, a także alejek w parkach czy osiedlowych stref zamieszkania.

Ponieważ nieletni do 16. roku życia nie odpowiadają finansowo za popełnione wykroczania, ustawodawca przeniósł odpowiedzialność bezpośrednio na ich prawnych opiekunów – za brak kasku u dziecka rodzicowi grozi mandat karny w wysokości do 100 złotych. Wprowadzono również kategoryczny zakaz poruszania się hulajnogami elektrycznymi po drogach publicznych przez dzieci poniżej 13. roku życia (wyjątkiem jest jazda pod opieką dorosłego w strefie zamieszkania).

Ponad 1200 wykroczeń w miesiąc

O tym, jak powszechny jest problem ignorowania podstawowych zasad bezpieczeństwa, dobitnie świadczą wyniki ostatnich działań policyjnych. Tylko w okresie od 3 czerwca do 7 lipca 2026 roku funkcjonariusze ujawnili aż 1234 naruszenia dotyczące nieużywania kasku ochronnego przez osoby poniżej 16. roku życia. Co istotne, blisko połowa z tych przypadków – aż 591 – dotyczyła właśnie kierujących hulajnogami elektrycznymi (631 naruszeń odnotowano wśród rowerzystów, a 12 na innych urządzeniach transportu osobistego). Statystyki te pokazują, że mimo groźby mandatów i ryzyka utraty zdrowia, młodzież wciąż nagminnie wsiada na e-hulajnogi bez jakiejkolwiek ochrony głowy.

Nie wiadomo jednak, ile naruszeń dotyczyło jazdy po drogach publicznych przez dzieci poniżej 13 roku życia. – Sposób gromadzenia danych nie umożliwia wskazania liczby ujawnionych przypadków kierowania hulajnogą elektryczną na drodze publicznej przez osoby do 13. roku życia – mówi w rozmowie z portalem i.pl podkomisarz Iwona Kijowska z Komendy Głównej Policji.

Czarny bilans półrocza: 9 ofiar śmiertelnych

Najbardziej zatrważający obraz wyłania się jednak z porównania danych za pierwsze półrocza lat 2024-2026. Liczba wszystkich wypadków z udziałem e-hulajnóg wzrosła z 297 w pierwszej połowie 2024 roku do 539 w roku 2025, osiągając w pierwszym półroczu 2026 roku poziom aż 644 zdarzeń – to skok o ponad 100 procent.

Prawdziwy dramat kryje się jednak w statystykach śmiertelnych: w analizowanym okresie liczba zabitych użytkowników hulajnóg potroiła się, rosnąc z 3 osób w 2024 roku do 9 w bieżącym. W tym samym czasie wzrosła również liczba rannych – z 257 do 581, a liczba kolizji zwiększyła się z 691 do niemal 1633. Dane te pokazują jednoznacznie, że e-hulajnogi stały się jednym z najgroźniejszych elementów miejskiego krajobrazu.

POLITYKA

Tusk: Biedy nie ma. Lekarze zarobią do 76 800 złotych

Karolina Wrońska

– Lekarze zarobią do 76 800 złotych brutto po przyjęciu maksymalnej stawki godzinowej proponowanej przez Ministerstwo Zdrowia – poinformował premier Donald Tusk.

Szef rządu powiedział, że kwota 76 800 złotych brutto to maksymalny pułap, jaki będą mogli osiągnąć lekarze, gdy zostanie wprowadzony limit 240 złotych brutto za godzinę pracy.

– Górny limit wynagrodzenia to będzie szesnastokrotność płacy minimalnej. Biedy nie ma – powiedział premier. Przypomniał, że są lekarze, którzy teraz zarabiają więcej.

– Nielicznym będzie wydawało się, że to jest mało, bo w tym niekontrolowanym systemie wynagrodzeń zarabiali dużo, dużo więcej. Nam ten pułap wydaje się przyzwoity i na pewno nie skazuje nikogo na niskie zarobki. 76 800 złotych to naprawdę jest chyba godna kwota – wskazał Tusk.

POLITYKA

Bochenek: Posłowie mają czas do czwartku

Karolina Wrońska

W przyszłym tygodniu odbędzie się komitet polityczny PiS, który podejmie decyzje statutowe zatwierdzające decyzje parlamentarzystów co do członkostwa w partii.

O posiedzeniu komitetu rzecznik PiS Rafał Bochenek poinformował we wpisie na X. „W przyszłym tygodniu odbędzie się Komitet Polityczny PiS, który podejmie decyzje statutowe zatwierdzające decyzje parlamentarzystów co do członkostwa w PiS. Złożenie oświadczenia jest warunkiem koniecznym członkostwa w naszej formacji politycznej. Czas jest do czwartku, do końca dnia. Stowarzyszenie albo partia. Tylko w jedności możemy walczyć o dobrą przyszłość naszej Ojczyzny" – czytamy.

Jak mówił Bochenek w TVP Info, wielu parlamentarzystów złożyło już deklaracje, choć „jest wąska grupa osób, która ma rzeczywiście wątpliwości". – Te osoby są naciskane niestety przez wąskie grono skupione wokół inicjatorów stowarzyszenia – dodał.

KRÓTKO

Łódzkie

Uciekał traktorem przed radiowozem

57-latek zignorował sygnały do zatrzymania i postanowił uciekać przed policyjnym radiowozem... ciągnikiem rolniczym. Po zatrzymaniu szybko okazało się, że powodów do unikania kontroli miał wiele. Funkcjonariusze wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Badanie urządzeniem do sprawdzania stanu trzeźwości wykazało jednak wynik poza zakresem pomiarowym. Okazało się również, że 57-latek nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Ciągnik rolniczy, którym się poruszał, nigdy nie był zarejestrowany.

Warszawa

Zakłócił ruch w metrze

Stołeczni policjanci zatrzymali mężczyznę, który w poniedziałek wrzucił plecak na torowisko na stacji metra Centrum. To 38-letni obywatel Ukrainy. Do zatrzymania doszło w poniedziałek w okolicy ulicy Marszałkowskiej, niespełna godzinę po zdarzeniu - poinformowała policja. Z powodu bagażu wrzuconego na tory w poniedziałek pociągi na linii M1 kursowały w dwóch pętlach: Kabaty - Politechnika i Dworzec Gdański - Młociny. Uruchomiono komunikację zastępczą.

Gorzów Wielkopolski

Śmierć 31-latki w policyjnym areszcie

Przyczyną śmierci 31-latki, która zmarła 14 lipca w gorzowskiej komendzie, była niewydolność krążeniowo-oddechowa. Przeprowadzana we wtorek sekcja nie wykazała, by miała obrażenia mogące doprowadzić do jej zgonu – poinformowała PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jeśli się macie rozejść, to się rozejdźcie. Jeszcze parę tygodni Waszych polemik i „prawica" w Polsce będzie synonimem bandy jałowych, skłóconych i zgorzkniałych zgredów

KRZYSZTOF BOSAK
lider Konfederacji

eprasa.pl 4555f40d14

ROSJA

Spada poparcie dla Putina. Rosjanie zmęczeni wojną, cenzurą internetu i kryzysem

Grzegorz Kuczyński

Poziom poparcia dla działań rosyjskiego dyktatora Władimira Putina spadł do najniższego poziomu od 2021 roku.

Zgodnie z najnowszymi danymi kontrolowanego przez państwo Ogólnorosyjskiego Centrum Badań Opinii Publicznej, na dzień 12 lipca działania Putina popierało 65,1% ankietowanych. Jednocześnie 23,4% respondentów otwarcie stwierdziło, że nie popiera jego pracy na stanowisku prezydenta.

Podobne tendencje, jak zauważa magazyn „Newsweek", odnotowują dwa inne duże ośrodki sondażowe: Centrum Lewady i Fundacja Opinia Publiczna (FOM).

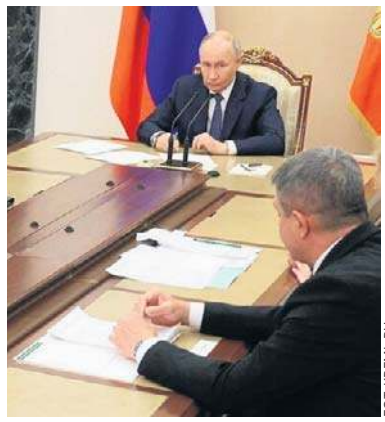
Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę poparcie dla Putina utrzymywało się głównie w przedziale od około 78% do 85%. Jeszcze we wrześniu 2025 roku jego działania popierało 77,8% Rosjan.

Ostatni raz wskaźniki spadły do obecnego poziomu w 2021 roku – w kontekście pandemii COVID-19, stagnacji gospodarczej oraz protestów popierających rosyjskiego opozycjonistę Aleksieja Nawalnego.

Magazyn „Newsweek" pisze, że po prawie czterech i pół roku wielkiej wojny zaczyna się rozpadać nieformalna „umowa społeczna" między Kremlem a społeczeństwem rosyjskim.

Jednym z czynników niezadowolenia stało się dalsze zaostrzenie kontroli nad internetem. Kreml rozszerzył uprawnienia Roskomnadzoru i ograniczył działanie zagranicznych platform oraz komunikatorów, próbując przekierować użytkowników na wspieraną przez państwo aplikację MAX.

Kolejnym źródłem napięć stały się problemy z paliwem, które pojawiły się po ukraińskich atakach na rosyjską infrastrukturę energetyczną. Ataki na rafinerie i terminale paliwowe doprowadziły do niedoborów, kolejek na stacjach benzynowych oraz wzrostu niepokoju wśród ludności.



FOT. KREML.RU

Poparcie dla Władimira Putina wciąż spada, ale i tak pozostaje bardzo wysokie

IRAN

Rozejm tylko na papierze. Dziesiąta z rzędu noc ataków USA na Iran

oprac. Grzegorz Kuczyński

Amerykańskie siły zakończyły dziesiątą z rzędu noc ataków na Iran – poinformowało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Kolejną serię ataków zakończono we wtorek o 3 nad ranem. Uderzenia prowadzono przez pięć godzin. Siły USA zaatakowały m.in. irańskie centra dowodzenia wojskowego, bazy rakietowe oraz systemy obrony powietrznej – poinformował CENTCOM, któremu podlegają amerykańskie wojska na Bliskim Wschodzie.

We wtorek rano Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej podał, że dwa tankowce stanęły w ogniu po eksplozjach, do których doszło, gdy próbowały przepłynąć przez Ormuz. Dodano, że cieśnina pozostanie zamknięta tak długo, jak długo będą trwały działania Stanów Zjednoczonych w regionie.

W poniedziałek wieczorem Departament Stanu wydał ostrzeżenie do Amerykanów na całym świecie. „Ze względu na podwyższone napięcia na Bliskim Wschodzie sytuacja bezpieczeństwa pozostaje złożona i istnieje możliwość nieprzewidzianej eskalacji" – głosi oświadczenie.

Amerykanie przebywający na Bliskim Wschodzie powinni zachować ostrożność i zwiększoną czujność oraz być gotowi na odwołania lotów, okresowego zamykania przestrzeni powietrznej i potencjalnych zakłóceń w podróżach – ostrzegł resort.

W poniedziałek prezydent USA Donald Trump zagroził, że za każdym razem, gdy Iran zabije amerykańskiego żołnierza, „poniesie wielokrotnie gorsze konsekwencje".

BLISKI WSCHÓD

Huti ogłosili blokadę morską Arabii Saudyjskiej

Grzegorz Kuczyński

Sojusznicy Iranu, jemeńscy rebelianci Huti, ogłosili, że wprowadzają „embargo morskie" wobec Arabii Saudyjskiej. Ugrupowanie zamierza zamknąć Cieśninę Bab al-Mandab „dla wrogich saudyjskich statków".

Oficjalny rzecznik sił zbrojnych Huti, Jahja Sare, oświadczył, że embargo to jest wprowadzane w odpowiedzi na trwającą od 12 lat blokadę portów i lotnisk w kontrolowanej przez Huti północno-zachodniej części Jemenu ze strony Arabii Saudyjskiej.

Zastępca szefa biura prasowego Huti, Nasruddin Amer, wyjaśnił, że ugrupowanie zamierza zamknąć Cieśninę Bab al-Mandab „dla wrogich saudyjskich statków". Arabia Saudyjska nie skomentowała jeszcze tych oświadczeń.

Konflikt Huti z Arabią Saudyjską

Konflikt zbrojny między Arabią Saudyjską a Huti w ostatnim czasie w dużej mierze ucichł, ale tydzień temu doszło do jego eskalacji: Huti oskarżyli Arabię Saudyjską o atak na lotnisko w ich stolicy, Sanie, i wystrzelili rakiety w kierunku lotniska w mieście Abha.

Jednocześnie rząd pozostałej części Jemenu, zależny od Arabii Saudyjskiej, oświadczył, że to jego siły uderzyły na lotnisko w Sanie, ponieważ chciały zapobiec lądowaniu tam irańskiego samolotu bez jego zgody.

Kluczowa cieśnina w regionie

Cieśnina Bab al-Mandab (Brama Łez) to wąskie, o szerokości 32 kilometrów, wejście do Morza Czerwonego od południa, od strony Oceanu Indyjskiego. Tędy przebiega najważniejszy morski szlak handlowy łączący Europę z Azją (z Morza Czerwonego przez Kanał Sueski na Morze Śródziemne).



FOT. MOHAMMED HUWAIS/AFP/EAST NEWS

Jemeńscy Huti są sojusznikami Iranu. Ich decyzja o blokadzie cieśniny Bab al-Mandab może pogłębić kryzys z eksportem ropy z Zatoki

Po wybuchu wojny w Strefie Gazy w październiku 2023 roku Huti jako sojusznicy Iranu i Hamasu, zaczęli ostrzeliwać statki handlowe w tej cieśninie, a także na Morzu Czerwonym i w Zatoce Adeńskiej, używając rakiet i dronów oraz atakując je z łodzi motorowych.

Cztery statki zostały zatopione, zginęło dziewięciu marynarzy, a ruch przez cieśninę Bab al-Mandab spadł do rekordowo niskiego poziomu, ponieważ firmy żeglugowe zaczęły kierować statki na trasy omijające Afrykę.

Obecnie, w czasie blokady Cieśniny Ormuz przez Iran, znaczenie Cieśniny Bab al-Mandab dla Arabii Saudyjskiej gwałtownie wzrosło, ponieważ kraj ten przekierował 70% eksportu swojej ropy do portu Janbu nad Morzem Czerwonym.

Według danych firm Kpler i Signal Ocean w ostatnich tygodniach przez ten port przepływało około czterech milionów baryłek dziennie, podczas gdy rok temu w Janbu przeładowywano mniej niż milion baryłek dziennie.

Łączna ilość ropy przepływającej przez cieśninę Bab al-Mandab osiągnęła w czerwcu 7,4 mln baryłek dziennie, co stanowi około 7% światowej produkcji.

Deklaracja Huti sprawiła, że w poniedziałek wieczorem cena ropy Brent natychmiast poszła w górę, do blisko 90 dolarów za baryłkę. Mohammed Albasha z amerykańskiej firmy konsultingowej Basha Report zajmującej się kwestiami ryzyka zauważa, że nawet jeśli na razie nie jest jasne, czy Huti rzeczywiście zaczną atakować statki płynące do Arabii Saudyjskiej i z niej, to już samo ich oświadczenie wywoła negatywne skutki.

NIEMCY

Koniec z piciem alkoholu na dworcach kolejowych

oprac. Anna Nagel

Od połowy października spożywanie alkoholu ma zostać zakazane na wszystkich dworcach kolejowych w RFN – poinformowały we wtorek niemieckie media.

Deutsche Bahn od 15 października planuje wprowadzić zakaz spożywania alkoholu na wszystkich dworcach kolejowych w Niemczech. Wyjątkiem mają być lokale gastronomiczne działające na terenie dworców.

Dziennik „Bild" pisze, że zakaz dotyczyć ma każdego rodzaju alkoholu, w tym piwa.

Deutsche Bahn oczekuje, że zakaz spożywania alkoholu poprawi bezpieczeństwo i ograniczy liczbę konfliktów wywoływanych pod wpływem alkoholu. Zakaz ma być egzekwowany przez służby ochrony kolei oraz policję federalną.

Osoby przyłapane na spożywaniu alkoholu będą musiały liczyć się z natychmiastowym nakazem opuszczenia dworca. W przypadku powtarzających się naruszeń może zostać nałożony stały zakaz wstępu na teren dworca.

Duże poruszenie w całych Niemczech wywołał piątkowy poważny wypadek w pociągu regionalnym w Badenii-Wirtembergii. Pracownik ochrony kolei wypadł z pociągu po konfrontacji z nietrzeźwym pasażerem.

Zakaz spożywania alkoholu obowiązuje już teraz na niektórych dużych niemieckich dworcach, między innymi we Frankfurcie nad Menem, Hamburgu i Kolonii.

PAP

eprasa.pl 4555f40d14

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,79	4,33	4,69	5,10	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2–3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

– Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadujemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań" autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15–16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.



FOT. 123RF

Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

– Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio o 3,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027–2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmienionej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpowiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028–2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien następować dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Eksperci widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach identycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00–6:00). Należy przy tym uwzględniać lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

– Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

eprasa.pl 4555f40d14

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyrównać szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najskuteczniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczelny okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsumenci powinni jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.



FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Wojdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczyka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Wojdasa jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wzmacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że europejscy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

eprasa.pl 4555f40d14

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano już około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej

Grzegorz Gajda

97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawiła się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła", przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Europie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcje pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. – Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszłości polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada" powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji z OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapotrzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodowych.

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źródeł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodowych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zagospodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilansowania systemu oraz stopniową dekarbonizację ciepłownictwa. To rozwiązanie, które przynosi korzyści zarówno systemowi elektroenergetycznemu, jak i odbiorcom ciepła - wylicza Filip Jankun, prezes Horizons Power to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

ENERGETYKA

Przemysł przeniesie się na północ Polski? OZE mogą zmienić mapę inwestycji

Maciej Badowski

Polski przemysł płaci dziś jedne z najwyższych cen energii w Europie, a to osłabia jego konkurencyjność. RE-Source Poland Hub proponuje mechanizm, który ma połączyć odbiorców z producentami zielonej energii.

– Cena będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa – mówi Strefie Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub.

OZE mają obniżyć rachunki przemysłu

Wysokie koszty energii pozostają jednym z największych problemów przedsiębiorstw energochłonnych w Polsce. Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub, Polska należy do państw z najwyższymi cenami energii w Europie, a firmy potrzebują rozwiązań, które pozwolą ograniczyć wydatki.

– Koszty energii, zwłaszcza dla przedsiębiorców energochłonnych, to dzisiaj bardzo duży problem. Mamy obecnie w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie. Odbiorcy narzekają i potrzebują rozwiązań, które pozwolą im te rachunki obniżyć. OZE dzisiaj jest najtańszą technologią pozyskania energii. Energetyka wiatrowa i słoneczna produkują energię w cenie, która jest akceptowalna dla odbiorców i dużo niższa od tego, co możemy dziś dostać na rynku – mówi Kowalski.

Jak wskazuje, ceny w kontraktach PPA zawieranych między dużymi odbiorcami a producentami energii odnawialnej wynoszą obecnie od nieco ponad 200 zł do blisko 400 zł za MWh, w zależności od technologii i źródła wytwarzania.

Fundacja proponuje rozwiązanie polegające na lokalizowaniu nowych źródeł OZE możliwie blisko dużych odbiorców energii. Mechanizm ma objąć zarówno istniejące zakłady przemysłowe, jak i nowe inwestycje.

– Proponujemy mechanizm, który polega na łączeniu odbiorcy i wytwórcy. Chcemy, żeby źródła wytwórcze były lokalizowane jak najbliżej odbioru, czyli zakładów przemysłowych i dużych odbiorców. Mówimy o odległości kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi o to, żeby energię zużyć jak najbliżej miejsca jej produkcji – wyjaśnia.

Jak dodaje, podobny model ma zostać zastosowany przy nowych inwestycjach. Zakłada on mapowanie lokalizacji dla przyszłych zakładów przemysłowych i centrów danych oraz wskazywanie w ich sąsiedztwie potencjalnych źródeł energii odnawialnej.

– Mówimy odbiorcy i wytwórcy: możecie tutaj żyć w pewnej symbiozie. Wy będziecie produkować energię, my będziemy ją odbierać, a cena zaproponowana przez wytwórcę będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa. Dodatkowo odbiorcy zyskują coś, co jest dziś niezbędne, czyli zieloną energię. Zwłaszcza duże zakłady, takie jak data center, potrzebują dziś energii zielonej i taniej – podkreśla.

Nowe inwestycje także na północy Polski

Według Kowalskiego rozwój odnawialnych źródeł energii nie musi oznaczać przenoszenia całego przemysłu z południa kraju na północ. Jednocześnie przyznaje, że nowe inwestycje mogą częściej powstawać tam, gdzie dostępna będzie tania energia.

– Historycznie przemysł rozwijał się tam, gdzie były źródła energii, więc hipotetycznie można zakładać, że część nowych inwestycji będzie przesuwała się na północ. Z drugiej strony przykład Niemiec pokazuje, że mimo koncentracji energetyki wiatrowej na północy przemysł nadal pozostaje na południu. Nie wydaje mi się więc, żeby doszło do strukturalnego przeniesienia przemysłu – ocenia.

Jak dodaje, rozwój sieci przesyłowych ma ograniczyć ryzyko takich zmian, choć częściowe przesunięcie nowych inwestycji mogłoby pozytywnie wpłynąć na rozwój kraju.

– Jeżeli uda się tym mechanizmem spowodować, że choć trochę przemysłu przesunie się na północ, to z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju będzie to krok w dobrą stronę – podsumowuje Kowalski.

eprasa.pl 4555f40d14

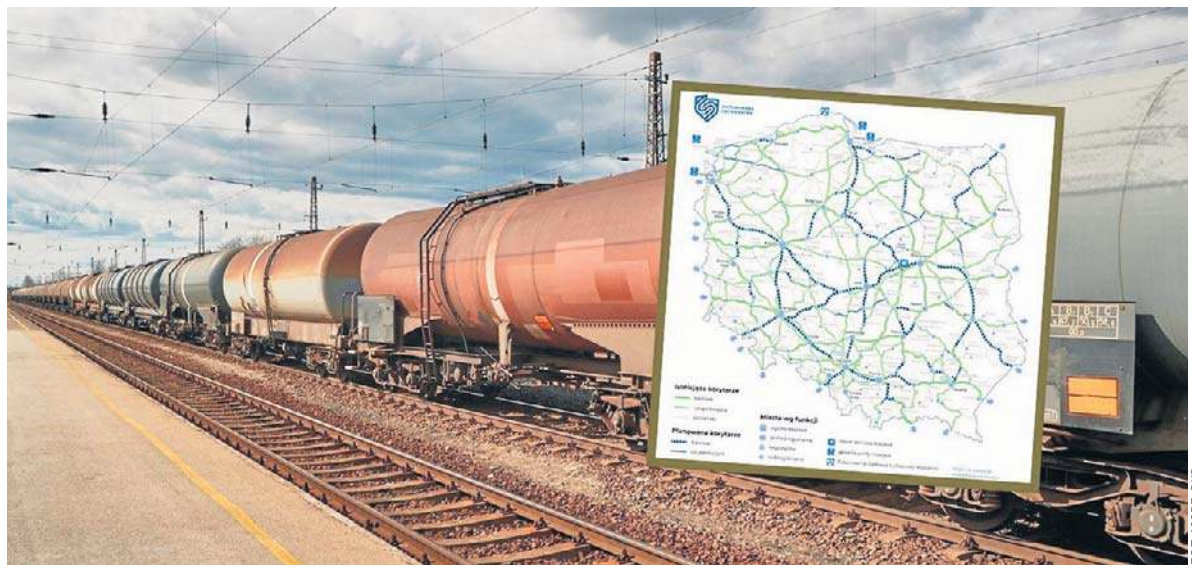
LOGISTYKA | KOLEJE

Szybciej byłoby rowerem. Polska kolej towarowa została odstawiona na boczny tor

Mimo postępów, średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce pozostaje niska w porównaniu do innych europejskich krajów. Zbliżamy się dopiero do 30 km/h

Dorota Mariańska

Kluczowym problemem pozostaje ograniczona przepustowość sieci. Istotnym wyzwaniem jest także niedobór infrastruktury, takiej jak terminale i bocznice. W efekcie coraz mniej ładunków transportowanych jest po torach. Bez kompleksowych działań kolei towarowej grozi dalsza marginalizacja.



FOT. 123RF, PKP

W I kwartale 2026 roku koleją przewieziono ponad 51,5 miliona ton ładunków

Do końca roku ma zwiększyć się dopuszczalny nacisk osi na 79 liniach kolejowych

Po kilkunastu latach, w połowie grudnia 2025 roku, pociągi wróciły do Ciechocinka i Kłobucka. Po 33 latach przerwy, w czerwcu tego roku, na kolejowej mapie Polski znalazła się Łomża. Równolegle regularny ruch pasażerski został przywrócony na zmodernizowanym odcinku linii kolejowej nr 104 między Nowym Sączem a bocznicą Klęczany. To tylko kilka przykładów pokazujących, że kolej pasażerska przeżywa renesans. Czy jednak to samo można powiedzieć o przewozach towarowych?

– Wszystkie inwestycje realizowane przez Polskie Linie Kolejowe mają komponent towarowy. Modernizując poszczególne odcinki linii, poprawiamy również parametry dotyczące prędkości pociągów towarowych, nośności torów oraz długości obsługiwanych składów – zapewnia Piotr Hamarnik z Polskich Linii Kolejowych.

I wylicza, że na wspomnianej już linii kolejowej nr 104 poprawione zostały możliwości przewozów towarowych. Powstał tor bocznicowy umożliwiający obsługę sąsiedniego kamieniołomu. Przy stacji Marcinkowice uruchomiono również plac przeładunkowy, z którego korzystają przewoźnicy. Poza tym na 60 km linii kolejowej nr 3 (Warszawa Zachodnia – Kunowice) zwiększono prędkość dla pociągów towarowych z 80 km/h do 120 km/h, a na linii kolejowej nr 272 na odcinku Ostrów Wlkp. – Kluczbork maksymalna długość pociągów towarowych została podniesiona z 630 do 650 metrów. Inny przykład to modernizacja linii kolejowej nr 131 (tzw. Magistrala Śląsk – Bałtyk).

Zgodnie z informacją przekazaną przez przedstawiciela PKP PLK do końca roku planowane jest zwiększenie dopuszczalnego nacisku osi na 79 liniach kolejowych o łącznej długości ponad 900 km.

Rozwój systemu transportu kolejowego, w tym komponentu cargo, zakłada także projekt Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ZSK przewiduje budowę około 4700 km nowych linii kolejowych, w tym 1000 km do roku 2035, które są w przygotowaniu lub trwają przy nich roboty budowlane, w tym linii Kolei Dużych Prędkości „Y", łączącej nowe lotnisko krajowe z Warszawą, Poznaniem i Wrocławiem.

Pociągi towarowe jadą coraz szybciej, ale prędkości nie są zawrotne

W ramach ZSK przewidziano również powstanie 23 nowych terminali intermodalnych. W wyniku inwestycji wchodzących w zakres ZSK średnia prędkość pociągów towarowych ma wzrosnąć do 56 km/h.

A z jaką prędkością pociągi towarowe poruszają się obecnie? Dane Urzędu Transportu Kolejowego pokazują, że w 2025 r. średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce wyniosła 28,8 km/h. Oznacza to, że mamy do czynienia ze wzrostem o 5,5 proc. względem 2024 r. Wówczas średnia prędkość wyniosła 27,3 km/h.

Jednocześnie pociągi intermodalne osiągają wyższą średnią prędkość w porównaniu do innych składów towarowych. W tym przypadku mowa o 39,7 km/h i wzroście rok do roku o 2,2 km/h.

Robimy zatem postępy, ale i tak jesteśmy w tyle. Bo np. na Litwie średnia prędkość handlowa pociągów to ponad 50 km/h. Wyższe wartości od nas osiągają też Holandia, Portugalia czy Hiszpania.

Tyle pokazuje teoria, a co wynika z praktyki? Czy z punktu widzenia przewoźników kolejowych tempo realizacji inwestycji można uznać za dobre? Czy rzeczywiście pociągi towarowe, dzięki prowadzonym pracom, jadą szybciej?

Wąskie gardło przesunie się w głąb kraju

Marek Grecicha, rzecznik prasowy DB Cargo Polska, zwraca natomiast uwagę, że kluczowe jest to, jak rozumiemy pojęcie „infrastruktury cargo".

– Prócz małych wyjątków, jakimi są bocznice kolejowe, terminale, porty czy dedykowana cargo nitka LHS, ruch towarowy odbywa się na polskich torach po tej samej sieci, po której realizowane są połączenia pasażerskie. Jeśli więc zawęzimy rozumienie powyższego pojęcia jedynie do tych elementów, to odpowiedź jest bardzo pesymistyczna. Kolej pasażerska to około 3000 publicznie dostępnych stacji lub dworców kolejowych. Dla kolei towarowej nie istnieje taka publicznie dostępna infrastruktura. Mamy na sieci około 45 terminali prywatnych i około 850 prywatnych bocznic – tłumaczy.

I podkreśla, że rośnie znaczenie tzw. Korytarza Środkowego, a Polska wciąż boryka się z kwestią przepustowości i długości pociągów w Małaszewiczach.

– Podczas gdy – pomijając nieliczne fragmenty - sieć drogowa w Polsce jest ogólnodostępna dla spedytorów i operatorów logistycznych, my walczymy od wielu lat o zrewidowanie kwestii stawek dostępu do infrastruktury kolejowej, które w sposób bezpośredni wpływają na cenę transportu dóbr na torach. Mówiąc więc krótko, przywracanie kolei towarowej nie jest łatwo zauważalne – ocenia.

Marek Grecicha zaznacza przy tym, że widoczne jest natomiast coraz głośniejsze i przedłużające się dyskutowanie o jej przywracaniu. Jak wskazuje, to dobry pierwszy krok, ale ten mamy już za sobą. – Pora na zdecydowane działania – mówi.

Z kolei odnosząc się do prędkości pociągów towarowych, ocenia, że przy wydatkach administracji państwowej na kolej per capita można uznać je za niezły wynik.

– W tym aspekcie regularnie wyprzedzają nas Czesi, Słowacy, Słoweńcy, Węgrzy i Niemcy. Ci ostatni jeszcze kilka lat temu wydawali w porównaniu do nas niemal ośmiokrotnie więcej przy szacunku „na mieszkańca". Przy tego typu zaangażowaniu środków w rozwój sieci kolejowej i braku dedykowanych połączeń i korytarzy towarowych przecinających Polskę w kluczowych dla gospodarki kierunkach bardzo trudno mówić o stabilnym rozwoju, zwiększeniu długości pociągów i poprawie prędkości – wylicza.

– Cieszymy się i wyczekujemy przebudowy i modernizacji Rejonu Przeładunkowego Małaszewicze, ale – patrząc realistycznie – wpuszczając tam pociągi o większej długości i zdecydowanie większym nacisku na oś, po modernizacji przesuniemy wąskie gardło po prostu dalej od naszej wschodniej granicy, w głąb kraju – dodaje Marek Grecicha.

Modernizacje są, ale prowadzi się je punktowo

Z obecnego stanu rzeczy nie jest zadowolony również Patryk Żelezik, członek zarządu Laude Smart Intermodal, który ocenia, że „infrastruktura pasażerska jest przywracana i to jest dobry trend, natomiast infrastruktura towarowa ma te same potrzeby, które chyba zostały odsunięte na dalszy plan".

– Jeszcze 15-20 lat temu można było realizować przewozy towarowe w ruchu rozproszonym, tj. z pojedynczymi wagonami do pojedynczych odbiorców, ponieważ sieć punktów za/rozładunkowych była znacznie bardziej rozwinięta lub można nawet użyć stwierdzenia, że po prostu była. Wieloletnie zamykanie tych punktów spowodowało, że dzisiaj mamy bardzo dużo miejsc, w których można by dojechać pociągiem z towarem dla klienta, ale albo nie ma tor, albo nie ma punktu – podkreśla.

Jego zdaniem modernizacja odcinków linii wpływa pozytywnie na infrastrukturę samą w sobie. Należy jednak spojrzeć na temat szerzej, w kontekście prowadzenia ruchu po liniach i odcinkach linii jako całej trasy przejazdu. Jak wskazuje, z takiej perspektywy ocena może nie być pozytywna.

– To, na czym zależy przewoźnikom towarowym, to przystosowanie całej infrastruktury do optymalnego wykorzystania. Mówimy tutaj o nacisku na oś, dostępnej długości maksymalnej pociągów, długości torów odstawczych i mijanek oraz wpływie tych modernizacji finalnie na przepustowość sieci. Prowadzenie modernizacji punktowo bardzo często powoduje, że któryś z powyższych elementów nie jest przewidziany, np. jeden odcinek linii dopuszcza prowadzenie pociągu o długości 750 metrów, a kolejny już nie, co w efekcie ogranicza pociąg na całej trasie – tłumaczy.

Jak podkreśla, transport kolejowy powinien być optymalnie wykorzystywany. Pociągi powinny być długie i ciężkie, mieścić jak najwięcej towaru – wtedy można mówić o opłacalności. Dlatego przepustowość powinna być zwiększana, a infrastruktura spójna.

– Aby móc zrealizować długi pociąg, dopuszczalna długość musi być dostępna na całym odcinku, a nie tylko na 200 km danej linii. Efekt jest taki, że nie zawsze można realizować długie pociągi na całym odcinku – mówi Patryk Żelezik.

eprasa.pl 4555f40d14

SERIALOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Burak ponownie przygotowuje próbki, żeby zrobić badanie DNA, które ma wyjaśnić, czy Mine jest wnuczką Munevver. Yasemin natomiast chce zadzwonić do Munevver i aktywnie poszukuje jej numeru telefonu. Munevver natomiast obawia się, że jej dom obserwują oszuści a ich cel jest jeden: włamać się i dokonać kradzieży. Mine martwi się o babcię, ale gdy podsłuchuje rozmowę starszej pani z Suzaną, dziewczynka obraża się i ucieka z domu. Wszyscy jej szukają. Halil i Suzana chodzą po okolicy i pytają sąsiadów o Mine.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana i Poyraz zostają przypadkowo uwięzieni w magazynku. Czarna wyznaje matce, że jest w ciąży, ale w żadnym stiopniu nie czuje się gotowa na macierzyństwo. Ibrahim przypadkiem podsłuchuje rozmowę i, niestety, błędnie interpretuje jej słowa. Isil dowiaduje się, że na skutek odniesionych obrażeń najprawdopodobniej już nigdy nie odzyska pełnej sprawności. Semih postanawia wejść w świat handlarzy narkotyków, licząc na szybki zarobek.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Remek budzi Brygidę pocałunkami – wręcza jej... zaręczynowy pierścionek! Czeka ich wspaniały dzień... Tymczasem Kluskowie i matka Brygidy nic nie wiedzą o ich ślubie – zostali zaproszeni na występy przedszkolne Oliwki. W sali na scenie zamiast dzieci pojawiają się Brygida i Remek oraz urzędnik, który udziela im ślubu! Rodzice młodych są w szoku a Lucy uspokaja Michała, który bardzo przeżywa wyjście Brygidy za mąż... Młoda para nie może doczekać się nocy poślubnej – po niej... lądują na SOR-ze! Z kolei Julka pogrąża się w nałogu. Dziewczyna rozpaczliwie szuka pieniędzy na narkotyki – prosi nawet o pożyczkę Leona. Chłopak – pamiętając jej ostatnie akcje z używkami – odmawia. Dziewczyna jest obrażona. Zdesperowana Jula postanawia sprzedać w lombardzie swój tablet. Mając gotówkę, umawia się z dilerem. W domu – zadowolona – rozstawia książki, pozorując naukę. Kiedy próbuje zażyć narkotyk, w domu nagle pojawia się Ania. To zrujnuje plany dziewczyny, by zamiast się uczyć, odurzać się?

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Hancer potrzebuje pieniędzy. Sądzi, że los się do niej uśmiecha, gdy dostaje pracę od tajemniczego zleceniodawcy. Z kolei w rezydencji wybucha wielka awantura między Deryą, a Beyzą. Bratowa Hancer da aktualnej żonie Cihana niezłą szkołę życia! Sprawi, że Beyza naje się strachu i pojmie, że nie na wszystkich na jej groźby czy groźne spojrzenia robią wrażenie... Yonca na chwilę przed porodem poprosi Deryę o pomoc. Ta ze zdumieniem odkryje, że Yonca zna Nusreta i Mukadder.

G. 22:55

Ku'damm 56

TVP 2

Niemiecki miniserial „Ku'damm 56" to osadzona w Berlinie lat 50. ubiegłego wieku opowieść o konserwatywnej Caterinie Schöllack (Claudia Michelsen) i jej trzech córkach – Monice (Sonja Gerhardt), Evie (Emilia Schüle) i Heldze (Maria Ehrich) – które z całych sił chce dobrze wydać za mąż. W 6. odcinku siostry spotykają się w Berlinie Wschodnim z ojcem, który został antyfaszystą. Jedna z nich jest w ciąży. Matka daje jej zaskakującą radę – wmówienie innemu, że jest ojcem.

G. 20:30

07 zgłoś się

TVP 1

W Warszawie nasila się fala kradzieży samochodów. Służby podejrzewają, że dokonuje ich zorganizowana banda. Na trop naprowadza ich wypadek samochodowy, w którym ginie dziewczyna Jolanta Helsztyńska Porucznicy Borewicz oraz Zubek otrzymują zgłoszenie tego wypadku, spowodowanego przez docenta Weredę. W zeznaniach mężczyzny nic się jednak nie zgadza. Idąc tropem Jolki, Borewicz odkrywa, że zmarła jest powiązana z gangiem złodziei samochodów. Okazuje się, że kryminalista Dudziak, posługujący się dowodem na nazwisko Wolniak, ma warsztat, w którym przerabia skradzione pojazdy. Jego współpracownikiem jest dziadek Jolki, a jego wnuczka nie zginęła w wypadku, tylko została zamordowana, gdyż odkryła ów proceder. Jej zwłoki podrzucono, by upozorować wypadek, a Wereda plątał się w zeznaniach z innych przyczyn.



eprasa.pl 4555f40d14

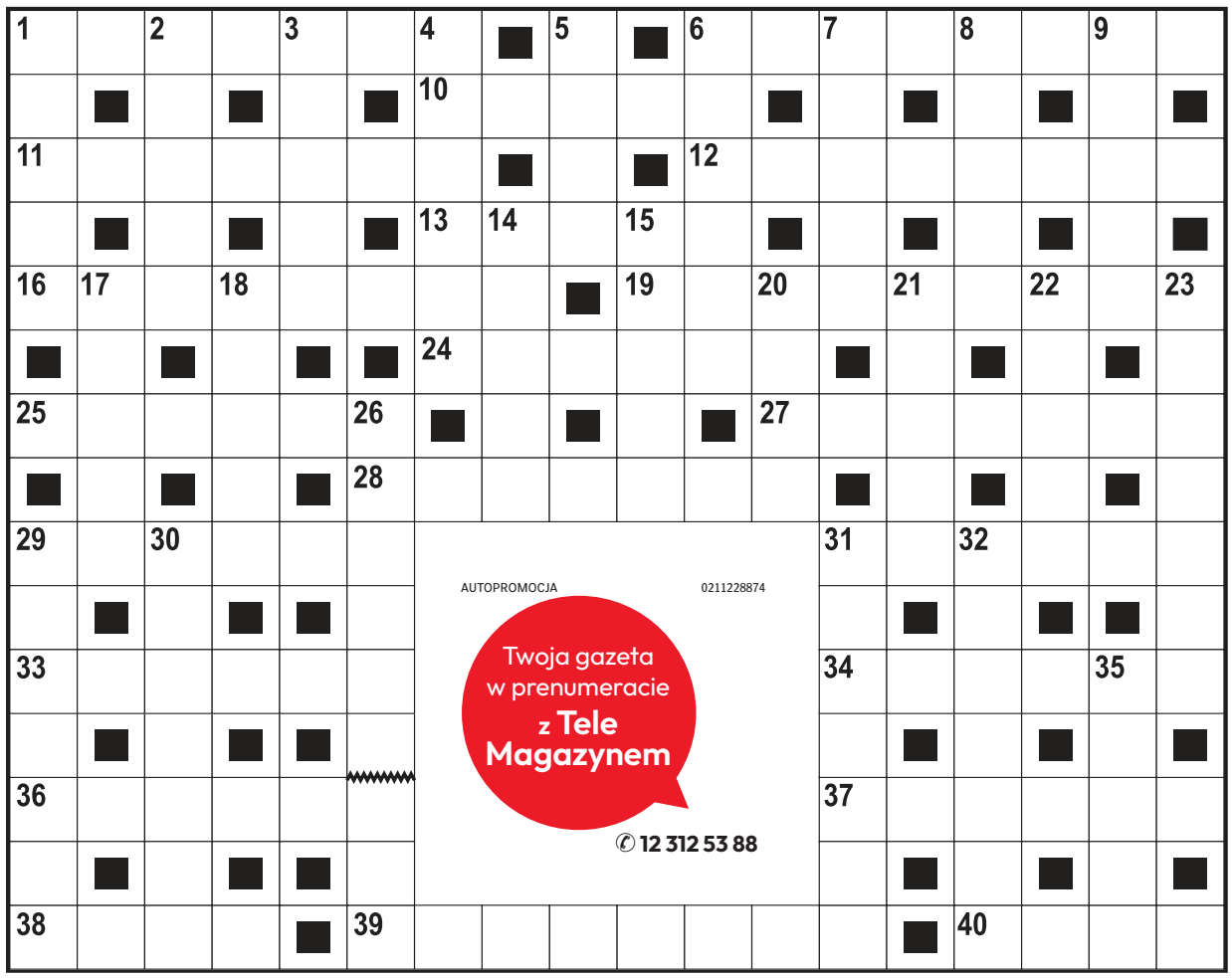
KRZYŻÓWKA NR 111

Poziomo:

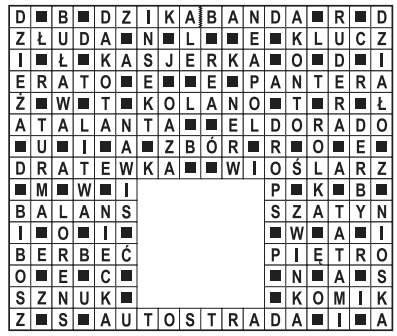
1) śniadanie, obiad lub kolacja,
6) bada języki i kulturę narodów słowiańskich,
10) płynny tłuszcz roślinny,
11) jednostka taktyczna armii rzymskiej,
12) Gustaw, autor powieści „Łysek z pokładu Idy”,
13) pionowy zasięg lotu,
16) Julio, twórca „Gry w klasy”,
19) pieczątka odtwarzająca podpis,
24) ... Jędrusik, polska aktorka,
25) odpadki metalowe, żelastwo,
27) Carlos, gitarzysta rockowy i jazzowy,
28) naklejony na kopercie,
29) narzędzie do porywania się na słońce,
31) amerykański krewniak świni,
33) gruby papier na pudełka,
34) blizna po operacji,
36) organ samorządu terytorialnego,
37) wyrób cukierniczy ze Wschodu,
38) interwał muzyczny złożony z oktawy i sekundy,
39) płytki na podłodze,
40) zawijana potrawa mięsna.

Pionowo:

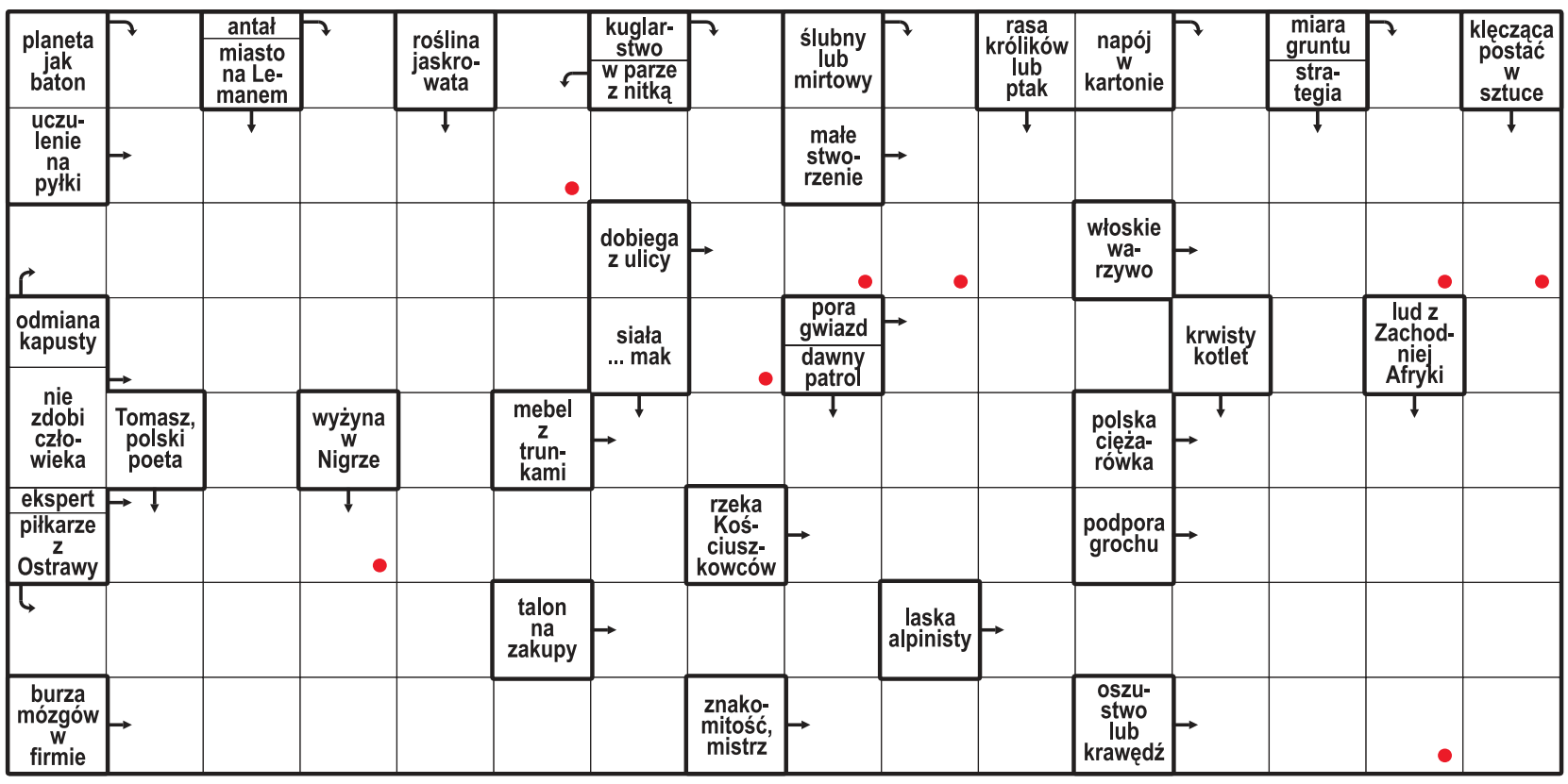
1) … drogowa, holuje uszkodzone auta,
2) przewód przy żelazku,
3) broń na muchy, packa,
4) okrywa piastę koła samochodowego,
5) bardzo drobny węgiel,
6) mała, płaskodenna łódź chińska,
7) „Msza za miasto …”, powieść Andrzeja Szczypiorskiego,
8) zwrot właściwy tylko danemu językowi,
9) karciany kolor z koniczynką,
14) zadawniony żal, pretensja,
15) plakat reklamowy lub teatralny,
17) w pierścionku lub ogrodzie,
18) cykl utworów Jana Kochanowskiego,
20) chroni głowę budowlańca,
21) lewy dopływ Sekwany,
22) wyspa-królestwo Odyseusza,
23) lekka, przezroczysta tkanina,
26) omen pecha i magii, często kojarzony z czarownicami,
29) … błotny, jadowity wąż,
30) woźny w dawnej szkole, pedel,
31) Kampinoska lub Białowieska,
32) pocisk artyleryjski z siekańcami,
35) ironicznie o krótkim przemówieniu.



ROZWIĄZANIE NR 110



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wyróżniać Cię będzie duża wiara we własne możliwości. Nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych.

Ryby (19.02 - 20.03)
Horoskop dzienny wróży, że jedni ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem, inni z zazdrością.

Baran (21.03 - 19.04)
Nie interesuj się zbytnio życiem innych ludzi. Niektóre osoby mogą uznać to za wścibstwo...

Byk (20.04 - 20.05)
Rozwaga będzie Ci potrzebna jak mało kiedy. Decyzje podejmuj po głębokim zastanowieniu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Ktoś zwróci się do Ciebie z prośbą o pomoc. Postępuj w związku z tym wyjątkowo delikatnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Wyróżniać Cię będzie dzisiaj wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Otrzesz się o pedanterię.

Lew (23.07 - 22.08)
Na próbę zostanie wystawiona Twoja odporność na czyjeś zrzędzenie i narzekanie.

Panna (23.08 - 22.09)
Perfekcyjnie poradzisz sobie z wszystkim zaplanowanymi na dzisiaj zadaniami. Postanowisz to jakoś uczcić...

Waga (23.09 - 22.10)
Podejmiesz się dzisiaj dużego wyzwania. Będzie ciężko, ale jakoś sobie z wszystkim poradzisz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nie odwracaj wzroku od problemów. Horoskop na dziś ostrzega przed zamiataniem ich pod dywan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zdanie innych osób nie będzie dzisiaj miało dla Ciebie żadnego znaczenia. Liczyć się będzie tylko Twoje...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Będziesz stronić od ludzi. Uważaj, by z tym nie przesadzać, bo może to spowodować przykre konsekwencje.

eprasa.pl 4555f40d14

PIŁKA NOŻNA

Nasza jedenastka marzeń amerykańskiego mundialu

Jakub Jabłoński

Po rekordowych 104 meczach zakończyły się mistrzostwa świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku. Mundial, który szczególnie dał się we znaki europejskim kibicom. Kto najbardziej rozbudzał fanów i nie pozwalał im zasnąć? Wyłoniliśmy naszą najlepszą jedenastkę!



Naturalnie najliczniejszą nacją w naszej jedenastce mundialu, po zakończonym finale między Hiszpanią a Argentyną, byli reprezentanci La Furia Roja. Selekcjoner Luis de la Fuente znakomicie poukładał wszystkie elementy układanki! Hiszpańska defensywa była niczym monolit, a najlepiej świadczy o tym fakt, że przez cały turniej straciła zaledwie jedną bramkę.

Dlaczego więc nie wybraliśmy Simóna do naszej jedenastki? Otóż postawiliśmy na najlepszego bramkarza poprzedniego mundialu w Katarze, doceniając przede wszystkim liczbę fenomenalnych interwencji w finale tegorocznego turnieju. Emiliano Martínez dwoił się i troił w bramce, jednocześnie utrzymując Argentynę przy życiu przez cały mecz z Hiszpanią.

Kto najbardziej wyróżnił się z czteroosobowego bloku defensywnego? Mało kto spodziewał się przede wszystkim takiej postawy prawego obrońcy Tottenhamu Hotspur. Pedro Porro – to prawdziwy nieoczekiwany bohater. Na mundialu zaimponował nie tylko czujną postawą na boku obrony, ale częstym podłączaniem się do dynamicznych akcji piłkarzy z Półwyspu Iberyjskiego. W efekcie 26-latek zdobył dwie bramki, w tym jedną arcyważną w półfinale przeciwko Francji.

Mózgiem Hiszpanii we wszystkich meczach w środku pola był bez dwóch zdań Rodri. Pomocnik Manchesteru City został wybrany przez FIFA MVP całego turnieju, zabierając statuetkę sprzed nosa Lionelowi Messiemu. Warto odnotować, że laureat Złotej Piłki 2024 nie miał łatwego początku sezonu, ponieważ zmagał się z poważną kontuzją.

Zacięta walka o koronę króla strzelców

W naszej jedenastce marzeń mundialu nie mogło zabraknąć boga futbolu Leo Messiego, którego licznik zatrzymał się na ośmiu trafieniach. 39-latek udowodnił, że wciąż potrafi w tym wieku „przenosić góry". Argentyńczyk rozpoczął turniej z wysokiego C. Zdobył hat-tricka przeciwko Algierii, a następnie trafiał w kolejnych dwóch meczach: z Austrią i Jordanią. Gdyby nie zmarnowane dwa rzuty karne, walka o koronę króla strzelców tegorocznego turnieju byłaby jeszcze ciekawsza. Rekord Miroslava Klosego (16 goli) i tak został szybko pobity, a Messi został najlepszym strzelcem w historii mistrzostw świata.

Niestety (a może właśnie na szczęście dla kibiców futbolu), Messi trafił na wybitną formę innych skutecznych goleadorów. Kylian Mbappé i Erling Haaland nie odstawali od weterana ani na krok. Francuz osłodził sobie porażkę w meczu o trzecie miejsce dubletem, którym przypieczętował drugą z rzędu koronę króla strzelców mundialu oraz przejęcie fotela lidera klasyfikacji najlepszych strzelców w historii mistrzostw świata. Z kolei Haalandowi musiał wystarczyć dublet, który przyczynił się do sensacyjnego wyeliminowania wielkiej Brazylii przez Norwegię. Napastnik Manchesteru City zakończył mundial z siedmioma trafieniami – trzema mniej od Mbappé.

Najlepsza jedenastka według Polska Press: Emiliano Martinez (Argentyna) - Pedro Porro (Hiszpania), Pau Cubarsi (Hiszpania), Lisandro Martinez (Argentyna), Marc Cucurella (Hiszpania) - Jude Bellingham (Anglia), Rodri (Hiszpania), Michael Olise (Francja) - Lionel Messi (Argentyna), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja).

PATRONAT NASZEMIASTO.PL 0011554286

One dyktują tempo!

Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

4. Tour de Pologne women 24-26.07.2026

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

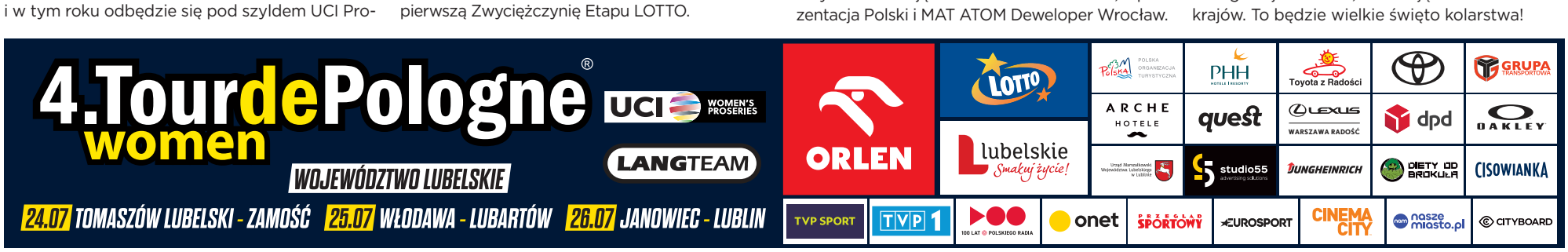
W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominujące role w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI ProSeries, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagań – podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach – będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagań przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarki zafiniszują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Deweloper Wrocław. Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), byłe mistrzynie globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kaję Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie rozpromuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!



eprasa.pl 4555f40d14

Sport

• **Egzotyczny sparing Podlasia.** Dziś o 18 w Białej Podlaskiej miejscowy MKS zagra z ekipą z Antigua i Barbuda. Wstęp wolny

PIŁKA RĘCZNA

Górnicy mają za sobą ostatni sprawdzian formy. Czekają na ligę

Marcin Puka

Łęczyński drugoligowiec uległ w Janowie Podlaskim izraelskiemu Hapoelowi Jerozolima 0:2. Dla Górnika był to ostatni sparing przed startem rozgrywek.

W pierwszej części gry błąd popełnił golkiper Górnika 19-letni Adam Matysek i rywale z tego skrzętnie skorzystali. Po przerwie Hapoel zdobył kolejną bramkę, tym razem po bezpośrednim strzale z rzutu wolnego. Łęcznianie najlepszą okazję do zmiany wyniku stworzyli pod koniec meczu, lecz uderzenie Huberta Antkowiaka wylądowało na słupku.

– Na pewno szkoda tych dwóch straconych bramek i faktu, że mecz zakończył się naszą przegraną. Chcemy budować mental zwycięzców i wygrywać każde spotkanie, dlatego czujemy bardzo duży niedosyt, jeśli chodzi o sam wynik – wyjawia Robert Skok, jeden z asystentów Jurija Szatałowa. – Z drugiej strony, patrząc czysto sportowo, taktycznie i motorycznie, jesteśmy z tego sparingu zadowoleni. Przez większość czasu byliśmy zespołem jakościowym, który narzucił dobre tempo i stworzył sobie naprawdę niezłe sytuacje bramkowe. Swoje wybiegaliśmy i pograliśmy, więc pod tym względem to duży plus – dodaje.

Łęcznianie we wcześniejszych meczach kontrolnych ulegli rumuńskiemu Dinamu Bukareszt 1:2, Stali Rzeszów 2:4 i Hetmanowi Zamość (0:1), a także pokonali Chełmiankę Chełm 4:1.

Ligowa inauguracja zielono-czarnych już w najbliższą sobotę (25 lipca, godzina 18). Łęcznian czeka najdalszy wyjazd w kampanii 2026/27, gdyż zmierzą się w Szczecinie ze Świtem.

Zmiany personalne

Do Górnika dołączyli Bartłomiej Korbecki (Chełmianka Chełm), Michał Walski (Puszcza Niepołomice), Grzegorz Rogala (GKS Katowice), Hubert Antkowiak (ŁKS Łomża), Samuel Quainoo, Iwo Świerkot (obaj Górnik II Zabrze), Adam Matysek (Zagłębie II Lubin), Wiktor Niewiarowski (Śląsk Wrocław), Jindrich Novotny (Arsenal Ceska Lipa), Karol Turek (Unia Skierniewice), Erwin Stadnicki (SMS Górnika Łęczna) i Rafał Kobryń (Olimpia Grudziądz).

Zawodnikami zielonoczarnych nie będą już Branislav Spacil (Odra Opole), Branislav Pindroch, Łukasz Budziłek, Luka Gucek, Bartosz Śpiączka (rozwiązanie kontraktów), David Ogaga, Kamil Orlik, Filip Szabaciuk, Egzon Kryeziu (koniec kontraktów), Patryk Paryzek, Kamil Nowogoński, Bartosz Biedrzycki (koniec okresu wypożyczenia z innych klubów).©℗



FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

Czy Górnik włączy się do walki o awans do Betclic 1. ligi?

PIŁKA NOŻNA

Prezentacja drużyny Motoru dzisiaj w Muszli Koncertowej

Kamil Wojdat

Sezon PKO BP Ekstraklasy zbliża się wielkimi krokami. A dzisiaj w Muszli Koncertowej lubelskiego Ogrodu Saskiego odbędzie się oficjalna prezentacja drużyny i koszulek meczowych Motoru Lublin. Początek wydarzenia o godzinie 18.

– Wstęp jest bezpłatny – pisze Motor na końcu informacji zamieszczonej na klubowej stronie, poniekąd uprzedzając żartobliwe pytania kibiców, które pojawiły się po publikacji komunikatu.

„Czy można płacić bonem turystycznym?", „Czy karnet obowiązuje na to wydarzenie?", „Dobrze, że Zbyszek (Jakubas, właściciel i prezes klubu – przyp. red.) nie wprowadził jeszcze biletów wstępu, takie 50zł od osoby, żeby sobie dorobić. Pewnie odbije na koszulkach" – czytamy w sekcji komentarzy na Facebooku Motoru.



FOT. ARCHIWUM

Motor zacznie sezon w niedzielę (godz. 17.30), meczem wyjazdowym z Widzewem Łódź. Dziś prezentacja zespołu

Aluzje ze strony kibiców to nawiązanie do cen karnetów i biletów na mecze domowe Motoru w sezonie 2026/27, które są najdroższe w Polsce.

Rewolucja kadrowa

Po sezonie z Motorem pożegnało się 14 piłkarzy: bramkarz Ivan Brkić (Legia Warszawa), obrońcy: Filip Wójcik (Ruch Chorzów), Arkadiusz Najemski (Warta Poznań), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Herve Matthys (AIK Solna), Paweł Stolarski, pomocnicy: Michał Król (Wisła Płock), Bartosz Wolski (GKS Katowice), Kacper Karasek (Radomiak), Jakub Łabojko (Piast Gliwice), Sergi Samper (Debreczyn), Mathieu Scalet oraz Bradly van Hoeven, a także napastnik Renat Dadashov.

Do klubu dołączyło sześciu: Mihai Popa (bramkarz z CFR 1907 Cluj), Bartosz Bereszyński (obrońca z Palermo), Makan Aiko (skrzydłowy z CD Tondela), Mateusz Łęgowski (pomocnik z Eyupspor), Yacine Bourhane (defensywny pomocnik z Arisu Limassol) i Dominik Gregorski (napastnik z Zagłębia II Lubin) – wszyscy za darmo. Z wypożyczenia do Puszczy Niepołomice wrócił też senegalski pomocnik Christopher Simon.

Udane przygotowania

Żółto-biało-niebiescy trenują od 19 czerwca. W sparingach byli bezbłędni. Zagrali cztery i wszystkie z nich wygrali: najpierw pokonali Dinamo Bukareszt 3:1, później Wartę Poznań 4:1, następnie Polonię Warszawa 2:1, a na sam koniec Hapoel Jerozolima 2:0. ©℗

LEKKA ATLETYKA

Dwa srebrne medale w Zamościu. Wiesztort i Czapka na podium MP U20

Krzysztof Szuptarski

Laura Wiesztort (AZS UMCS Lublin – skok wzwyż) i Dawid Czapka (Agros Zamość – trójskok) wywalczyli srebrne medale podczas mistrzostw Polski U20, które w dniach 17-19 lipca rozegrane zostały w Zamościu.

Do Zamościa zawitało blisko 800 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 204 kluby z całej Polski. W tym gronie 34-osobowa grupa lekkoatletek i lekkoatletów z województwa lubelskiego.

Laura Wiesztort na zamojskim stadionie pokonała poprzeczkę zawieszoną na wysokości 1,70 m. Lublinianka, specjalizująca się w siedmioboju przegrała jedynie z Zuzanną Kozan z NKS Start Namysłów (1,78 m). Na najniższym stopniu podium stanęła natomiast Katarzyna Zalewska z UKS Orkan Środa Wielkopolska (1,68 m).



FOT. KRZYSZTOF SZUPTARSKI

18-letni Dawid Czapka, wicemistrz Polski U20

Zawodniczka AZS UMCS była też czwarta w biegu na 400 m przez płotki. 18-latka, trenująca pod kierunkiem Marka Wiesztorta, finiszowała z czasem 1.01,61.

Ze srebra cieszył się także Dawid Czapka. Podopieczny trenera Dariusza Kuzdry swój najlepszy rezultat osiągnął już w pierwszej kolejce, skacząc na odległość 15,41 m. Mistrzem Polski został Krzysztof Rybnik z Podlasia Białystok (15,82 m), a brąz przypadł Szymonowi Wziątkowi z AML Słupsk (14,85 m).

– Oczywiście cieszę się ze srebrnego medalu, ale na pewno pozostał pewien niedosyt – podkreśla Dariusz Kuizdra, szkoleniowiec Agrosu Zamość. – Dawidowi zabrakło zaledwie 29 centymetrów, aby wypełnić minimum Polskiego Związku Lekkiej Atletyki na sierpniowe mistrzostwa świata U20, które odbędą się w amerykańskim Eugene – wyjaśnia.

Czapka wystartował jeszcze w skoku w dal. Nowy rekord życiowy – 7,10 m dał mu ósme miejsce. ©℗

eprasa.pl 4555f40d14